Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 222. — ROK XLI.

ŚRODA 15 SIERPNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Także Ameryka wzmocni swe lotnictwo.

(Tel. wł. „Głosu Narodu").

Waszyngton, 14 sierpnia. Przewodniczący komisji morskiej Izby reprezentantów Vinson, który wspólnie z departamentem marynarki wojennej opracowywał program rozbudowy lotnictwa morskiego Stanów Zj. oświadczył, że rząd zamierza wybudować 2.100 nowych wodnopłatowców wojskowych. Obecnie marynarka amerykańska — dodał, dysponujące 1000 aparatami, z których jednak zaledwie 400 zdolnych jest do działań wojennych.

Lotnicy rosyjscy w Pradze.

Praga, 14 sierpnia. (PAT). Dziś około południa oczekiwana jest w Pradze eskadra samolotów sowieckich, powracających z Francji w liczbie trzech aparatów z szefem sowieckiego lotnictwa cywilnego Unschlichtem oraz naczelnikiem lotnictwa wojskowego Chrypinem na czele.

——oo——

Stracenie policjantów-zamachowców w Wiedniu.

Londyn, (PAT.) Agencja Reutera donosi z Wiednia, że egzekucja 4-ch policjantów, skazanych na śmierć za udział w wypadkach 25 lipca odbyła się dzisiaj na podwórzu więziennem. Przy świetle pochodni, skazani zostali powieszeni. Kat z powodu braku światła elektrycznego i panującego półmroku wykonywał swe czynności niesłychanie powolnie. Stracenie skazanych wywarło silne wrażenie na obecnych.

——oo——

Rzekomy spisek sowiecki w Mandżurji.

Londyn, 14 sierpnia. „Daily Express" donosi z Charbina, że władze Mandżuko wykryły olbrzymi spisek zakonspirowany jakoby przez Sowiety. Aresztowano przeszło 30 obywateli sowieckich, oskarżonych o udział w spisku. Organizacja ta zamierzała jakoby zamordować kierownicze osobistości rządu Mandżuko, szefa japońskiej misji wojskowej i szefa żandarmerji. Ośrodek spisku miał się mieścić w mieście Sui-Fen-Ho, przyczem jakoby urzędnicy konsulatu sowieckiego w tem mieście mieli kierować całą akcją.

O przewóz owoców rumuńskich przez Gdynię.

Warszawa 14 sierpnia. (Telef.) Rumuński wiceminister rolnictwa Manolescu powrócił rano z Gdyni, gdzie w towarzystwie wiceministra Raczyńskiego zaznajomił się z urządzeniami portu. Chodzi o organizację przewozu owoców rumuńskich poprzez Polskę i Gdynię. Wiceminister Manolescu zwłaszcza interesował się sprawami taryfowemi. Port gdyński wywarł na ministrze rumuńskim jak najlepsze wrażenie. Specjalnie podobały mu się techniczne urządzenia portu i organizacja handlowa Gdyni.

Stan bezrobocia.

Warszawa, 14 sierpnia. (Telef.). Stan bezrobocia na 11 sierpnia wynosi 292.455 osób, co stanowi spadek o 1,646 osób. W Warszawie liczba bezrobotnych wynosiła 28.236, spadek o 25 osób, w Łodzi 28.255 — spadek o 682 osoby, na Śląsku 88.746 — spadek o 83 osoby.

——0=0=——

Rozwiązanie wszystkich karteli w Jugosławji.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Belgrad, 14 sierpnia. Rząd jugosłowiański wydał rozporządzenie na mocy którego zostają wszelkie kartele w całem państwie zakazane.

Jeszcze o polskiej polityce zagranicznej.

REWELACJE „ECHO DE PARIS".

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Payż, 14. sierpnia. „Echo de Paris" występuje dziś ponownie **przeciw polskiej polityce zagranicznj,** w związku z projektem **paktu wschodniego,** krytykując przedewszystkiem rolę, jaką w tej kwestji zajmuje min. Beck. Dziennik zarzuca polskiemu ministrowi spraw zagr., że **francuskiemu planowi paktu wschodniego usiłuje przeciwstawić inny front ciągnący się od południowego zachodu do północnego wschodu Europy,** jaki miałby brać swój początek **w Rzymie i przez Wiedeń i Budapeszt miałby się kończyć w Warszawie.** Wszystkie punkty tej nowej konstelacji miałyby, za wyjątkiem punktu austrjackiego — **odpowiadać Berlinowi,** który mógłby się do niej przyłączyć. „Fakty te — pisze dalej dziennik — dowodzą, że **Francja nie może dłużej pozostać w stanie wyczekiwania, w jakim pozostaje już od roku.** Ze swymi 30 miljonami mieszkańców chce Podska odegrać rolę mocarstwa. Nikt jej tego nie broni, podobnie jak nikt nie może polskiemu ministrowi spraw zagr. wziąć za złe, iż w kwestji paktu wschodniego **ma odmienne zdanie.** Nikt jednak nie będzie się mógł powstrzymać od wyrażenia pewnego zdumienia stwierdzając w jaki sposób intryguje on wśród państw bałtyckich i własnych przyjaciół Francji przeciw planowi francuskiemu, szukając wspólnoty z tymi, którzy dążą do zniszczenia traktatu pokojowego. **Polska będzie się musiała ostatecznie zdecydować za obozem rewizjonistów,** albo więcej aniżeli pustemi słowami **udowodnić swoją wierność** dla sojuszu polsko-francuskiego z 1921 r." (Nadmienić należy, że wedle powszechnej opinji „Echo de Paris" jest wyrazem francuskich kół wojskowych. Uw. Red.).

——000——

Rosja liczy na jednomyślne przyjęcie na wrześniowem zebraniu Ligi Narodów.

(Telegr. Pol. Agencji Telegr.).

Londyn. 14 sierpnia. „Daily Herald" twierdzi, że przystąpienie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów jest pozytywnie przesądzone. Rosja ma zgłosić przystąpienie do Ligi na zgromadzeniu Ligi 10 września. Decyzja w tej mierze została zdaniem „Daily Heraldu" już powzięta przez Litwinowa i tylko jakaś zwłoka w prowadzonych rokowaniach mogłaby zmienić w ostatniej chwili decyzję rosyjską. „Daily Herald" przypuszcza, że przyjęcie Rosji sowieckiej do Ligi będzie jednogłośne.

Zapowiedź strajku węglowego w Anglji.

Wobec żądanej podwyżki płac.

Londyn, 14 sierpnia (PAT). Federacja górników południowej Walji obejmująca 50 tys. górników, pracujących w walijskich kopalniach węgla, zdecydowała wczoraj w Kardif, że jeżeli na 1 września właściciele kopalń nie przyjmą nowych wyższych stawek płac, to obecna umowa płacy zostanie wypowiedziana i 1 października rozpocznie się w południowej Walji strajk węglowy. Sytuacja jest bardzo zaogniona z powodu zwlekającej taktyki, stosowanej przez przemysłowców. Na żądanie federacji odbycia z przedstawicielami związku właścicieli konferencji w sprawach omówienia nowych płac, związek właścicieli kopalń odpowiedział że wskutek wakacyj letnich nie są przemysłowcy w stanie odbyć konferencji tej wcześniej, jak 18 września. Wobec tego na zlecenie federacji odbędzie się 25 sierpnia wielkie zebranie delegatów załogowych wszystkich kopalń południowej Walji, na którem wypowiedzenie umowy płac zostanie w sposób zbiorowy uchwalone. Wśród górników nastrój jest wybitnie bojowy i w kołach rządowych panuje obawa że strajku nie da się uniknąć.

Około 5 km. uszkodzonych wałów ochronnych

należy pośpiesznie odbudować.

Kraków 14 sierpnia. Wedle miarodajnej informacji odnośne władze ustaliły już rozmiary szkód poczynionych przez wezbrane wody Wisły i jej dopływów, a mianowicie zachodzi potrzeba naprawienia wyrw w łącznej sumie ok. 5 km. Roboty te już są w toku przy pomocy około 6000 robotników najemnych, atoli jest wątpliwe, czy będą w całości przed zimą wykończone. W razie przyboru wód w jesieni i na wiosnę ludność ponieść może zatem ponownie b. poważne szkody.

Równocześnie zachodzi konieczność odbudowania na obszarze samego tylko województwa krakowskiego około 7 km. zniszczonych lub uszkodzonych mostów, na co łącznie przewidziany jest wydatek w kwocie 3 milj. zł. Kwota ta prawdopodobnie okaże się niewystarczającą.

Straty powiatu wadowickiego.

Wadowice, 14 sierpnia. (PAT). Na podstawie danych powiatowej komisji szacunkowej ustalono, że w powiecie wadowickim było zalanych przez powódź 56 gmin, gospodarstw 2693. Obszar posiadanych przez gospodarstwa gruntów wyraża się cyfrą 11.108 ha, z czego zalanych było 2.772 ha. Straty poniesione przez rolnictwo wynoszą ogółem 623.042 zł. (?) na drogach mostach 214.550 zł., budynki miejskie i przemysł straciły 67.363,31 zł., łącznie 904.955 złotych i 31 gr. (Obliczenie powyższe, jako zbyt niskie nasuwa poważne wątpliwości. Uw. Red.)

Wadowice, (PAT). Dzięki energicznym staraniom naprawioną już została uszkodzona przez powódź droga Zembrzyce—Biertowice na terenie powiatu wadowickiego. W szczególności odbudowano zerwane nasypy drogowe między Zembrzycami a Budzowem, wybudowano nowy most powodziowy na Skawie w Zembrzycach oraz na rzeczce Paleczce w Budzowie oraz zremontowano most na Nowej Skawie w Zembrzycach. Nie ukończono natomiast do tej pory robót około naprawy nasypów w Sułkowicach i Biertowicach powiatu myślenickiego. — Przy robotach tych zajętych było 700 robotników.

PRZESZŁO 100 TYS. FR. OD GÓRNIKÓW POLSKICH.

Lille 14 sierpnia (PAT). Akcja zbiórki na rzecz powodzian w Polsce obejmuje coraz szersze Koła emigracji polskiej we Francji. Pomimo ciężkiej sytuacji materjalnej wychodźtwa, bezrobocia wydalań masowych, suma zebrana dotąd przekracza już znacznie 100 tys. frank. Dalsze ofiary napływają.

Uchwały wojew. komitetu.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Wojew. pomocy dla powodzian. Na posiedzeniu tem prezes Krak. Izby Rolniczej p. **Kleszczyński** złożył sprawozdanie z zebrania przedstawicieli Izb Rolniczych, jakie odbyło się w ub. poniedziałek w Warszawie. Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, że każde województwo ma się zaopiekować jednym z powiatów, dotkniętych powodzią. Tak np. woj. warszawskie zaopiekuje się powiatem dąbrowskim, woj. lubelskie — pow. mieleckim.

Następnie na posiedzeniu omawiano plan dalszej akcji aprowizacyjnej na terenach objętych powodzią. Komitet doszedł do przekonania, że największą trudność stanowić będzie

DOSTARCZENIE NIEZBĘDNEJ ILOŚCI ZIEMNIAKÓW

dla wyżywienia powodzian i żywego inwentarza.

Naczelne kierownictwo akcji aprowizacyjnej obejmie p. wicewojewoda Walicki.

Spotkanie z b. posłem Witosem.

Warszawa, 14. 8. (Telef.) Jedna z osób, które niedawno wróciły z Pragi, opowiada o spotkaniu z **Wincentym Witosem: Wygląda doskonale, twarz czerstwa, ogorzała, zdrowa, ruchy sprężyste.** Ubrany, jak zwykle, w skromny garnitur i długie buty. Po przywitaniu się z Witosem wstępujemy do baru na piwo. **Witos o sobie mówi niewiele.** Mieszka w okolicy Pragi wśród **włościan. Dużo pracuje.** Obecnie kończy swe pamiętniki, przyczem w tej chwili pisze już o latach ostatnich. **Wybiera się do Szwajcarji.**

Wychodzimy na ulice. **Wiele osób kłania się Witosowi.** Widać z tego, że jest znany w Pradze. Po rozstaniu się z Witosem rozmawiałem z członkami kolonji polskiej. **Osobą Witosa bardzo żywo wszyscy się interesują.** Wiedzą nawet o tem, że poniósł straty w swem gospodarstwie tarnowskiem podczas powodzi.

Były poseł **Kiernik i Bagiński** — opowiada informator „Wieczoru Warszawskiego" — towarzysze polityczni Witosa, **nie przebywają z nim w jednej miejscowości.** Bagiński zmienił się nieco zewnętrznie. Przybyło mu sporo siwych włosów. Kiernik nie chcąc być bezczynnym, pracuje w swej specjalności — oddaje się studjom prawniczym.

——0000——

Co znaczy nagły wyjazd sir Maurice Hankey'a?

SEKRETARZ TAJNEJ RADY ANGIELSKIEJ JUŻ JEST W DRODZE.

Odkąd w myśl oświadczenia wicepremjera W. Brytanji lorda Stanleya **Baldwina** jest wiadomem (31. lipca br.) że

„dzisiejsza granica Anglji zaczyna się już nad Renem“

w całej publicystyce obu półkul utarło się zdanie, że pewna wielka **„wyspa przestała być wyspą“**, co rozumieć należy w znaczeniu przedewszystkiem wojskowem, a niemniej także politycznem.

Następstwem tej niejako **nowej orjentacji angielskiej** jest już teraz widoczna ściślejsza współpraca Londynu zwłaszcza z Paryżem, co **dla każdego** prawdziwego przyjaciela pokoju jest czemś oddawna bardzo pożądanem, a tylko żal trzebaby wyrazić, że zbliżenie to tak długo kazało na siebie czekać.

Oby też było jak najściślejsze i jak najtrwalsze.

Pogłębiająca się w naszych oczach współpraca Londynu i Paryża z jej refleksami w Rzymie i Moskwie, a także oczywiście Genewie nie oznacza jednak bynajmniej, że

W. Brytanja bezpieczeństwo swe złożyła wyłącznie w obce ręce.

Albion równocześnie pomyślał bowiem o takiem wzmocnieniu **swej floty powietrznej**, na jakie tylko pozwala jego budżet (41 eskadr **kosztem** 20 milj. ft. szt.) a niezależnie od tych i podobnych zarządzeń także o innych **rękojmiach bezpieczeństwa i pokoju**, o czem dopiero z czasem świat dowie się w jakim stopniu okazały się skutecznemi. Że znany już projekt **układu wschodniego** jest jednem z ważnych ogniw tej akcji i budzi w Londynie coraz większe zainteresowanie, zgoła zresztą nie platoniczne, nie potrzeba oczywiście dodawać, bo sprawa ta od dłuższego czasu nie schodzi wogóle ze szpalt dzienników wszystkich odłamów.

W powodzi różnych dalszych doniesień na temat organizowania przez W. Brytanję jej przyszłego bezpieczeństwa, zwłaszcza po **krwawej nocy 30 czerwca br. w kraju Hitlera i tragicznej śmierci** kanclerza Austrji **Dra Dollfussa** — przemknęła się przez prasę niemal niespostrzeżenie notatka, że w dniu 10 sierpnia br. wyjechał z Anglji w szczególnej misji **Sir Maurice Hankey**, kierując się przedewszystkiem do Australji, aby po powrocie swym (prawdopodobnie dopiero pod koniec br. lub na wiosnę roku przyszłego) złożyć szczegółowe sprawozdanie z rozmów, które będzie miał sposobność przeprowadzić.

Kto to jest p. Hankey **i na czem polega jego misja**, tak w tej chwili ważna a tajemnicza?

Odpowiedź na to pytanie nie ze wszystkiem dotyczy spraw dyskretnych. Powszechnie wiadomem jest mianowicie, że Sir Maurice **Hankey** jest z pochodzenia Australczykiem, a więc jako taki pierwszorzędnym ekspertem w sprawach tego dominium. Ponieważ zaś Sir **Hankey** dzięki swym zdolnościom jest równocześnie **sekretarzem gabinetu** W. **Brytanji**, a również członkiem **„Narodowej Obrony“** i wkońcu także **sekretarzem tajnej rady królewskiej** zatem za pewnik uznać należy, iż niema tak **ważnej** i tak **delikatnej** sprawy państwowej, któraby dla niego była tajemnicą.

Wiadomem jest dalej, że wyjechawszy onegdaj z Londynu odwiedzi kolejno nietylko Australję, ale także Połud. Afrykę, Nową Zelandję i Kanadę, a więc te obok Indyj najważniejsze obszary brytyjskiego imperium, na których wspiera się siła i bezpieczeństwo anglosaskiej macierzy europejskiej. Sprawozdanie, które następnie złoży Sir Hankey mocodawcom swym w Londynie nie będzie też oczywiście dotyczyło **pogody lub piękności krajobrazu** krajów przez niego zwiedzonych lecz przyniesie odpowiedź na pytanie, jak dominja brytyjskie

realnie rozumieją bezpieczeństwo całego imperjum

a więc zarówno swoje **własne** jak i **„wyspy która wyspą być przestała“**, odkąd jej granica poczyna się już nad Renem.

Tu już rozpoczynają się jednak domysły i niedyskrecje.

Idą one w tym kierunku, że naglącem dla Londynu stało się zwłaszcza pytanie, co i w jaki sposób zamierzają i co są wogóle w mocy **uczynić brytyjskie dominja, obszary mandatowe** i **kolonje odnośnie do bezpieczeństwa na morzu**, tak poważnie zachwianego przez zbrojenia morskie **Japonji** i w czyn wprowadzoną równorzędność floty **amerykańskiej**.

Upewnić ma się też rzekomo ten powiernik korony angielskiej co do **zasobów gospodarczych i finansowych** „krajów brytyjskich“ na wypadek konflagracji, która jednak może przyjść zwłaszcza na Wschodzie. Londyn poczuwając się do **obowiązku obrony całości** z drugiej strony pragnie jednak wiedzieć na jaką czynną współpracę może w danym wypadku liczyć i co o tem myślą nietylko **angielscy rezydenci** danego obszaru, ale także **rządy i parlamenty** tych krajów, w szczególności zaś, czy skłonne są one **w danym razie powziąć zgodne decyzje w myśl zaleceń**, które rząd jego królewskiej mości będzie miał zaszczyt im w stosownej chwili przedstawić.

Anglja tradycyjnie prowadzi **politykę na dłuższą metę**, unika zaskoczeń i niebezpieczeństw przypadku. Podróż Sir Maurice Hankey'a, podjęta w dniu 10 sierpnia br. zdaje się przeto dowodzić, że **Anglja licząc się z zaostrzeniem położenia w Europie** a także gdzieindziej już **rozpoczęła badanie swych rezerw.**

Trudno to nazwać brakiem **rozwagi.**

(ab.)

Rodacy z zagranicy zwiedzają Polskę

W TORUNIU.

W poniedziałek delegacja uczestników drugiego zjazdu Polaków z zagranicy złożyła w Toruniu wieniec u stóp pomnika Kopernika. — Wskutek ulewnego deszczu akademja odbyła się nie na dziedzińcu ratusza, lecz w teatrze narodowym m. Gości witał i żegnał imieniem ziemi pomorskiej wojewoda Kirtiklis.

Po przemówieniu prezydenta miasta Bolta w zastępstwie prezesa światowego związku Polaków z zagranicy marszałka Raczkiewicza wygłosił pożegnalne przemówienie prezes Hełczyński. Zjazd zamknął przewodniczący akademji cenzor Świetlik który stwierdził, że drugi zjazd Polaków z zagranicy wzmocnił węzły łączące Polaków oraz utrwalił poczucie dumy narodowej z przynależnościami do narodu polskiego. Imieniem ministerstwa spraw zagranicznych przemawiał b. Konsul Ripa. Po akademji w sali dworu Artusa odbyło się śniadanie wydane przez wojewodę Kirtiklisa i prezydenta miasta Bolta na cześć uczestników zjazdu. O godzinie 15 część delegatów odjechała pociągiem przez Poznań do Częstochowy, Lwowa i przez Warszawę do Wilna.

W POZNANIU.

W poniedziałek wieczorem przybyła do Poznania wycieczka delegacyj 2-go zjazdu Polaków z zagranicy. Na dworcu oczekiwali gości przedstawiciele władz, liczne delegacje organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami, duchowieństwo oraz komitet przyjęcia z prezydentem miasta Ratajskim na czele.

Uczestnicy wycieczki udali się do sali restauracyjnej dworca gdzie spożyli podwieczorek. W czasie posiłku powitał gości imieniem miasta prezydent Ratajski. Następnie przywitał gości imieniem ks. prymasa Hlonda ks. prałat Kłos. Imieniem gości i prezyd. zjazdu Polaków z zagranicy podziękował za serdeczne przyjęcie poseł do Sejmu czesko-słowackiego dr Wolff.

Wieczorem odbyła się w auli uniwersytetu uroczysta akademja na rzecz przybyłych gości. Obecni byli m. in.: ks. kard. Prymas Hlond, wicewojewoda poznański Kaucki, dowódca O. K. gen. Frank, z dowódcą dywizji gen. Władem, ks. biskup Laubitz z gronem prałatów i kanoników. Obok księdza Prymasa zajęli miejsca: cenzor Świetlik, dalej prezes Hełczyński, dyr. Lenartowicz oraz najwybitniejsi działacze Polonji zagranicznej.

Akademję zagaił prezydent miasta Ratajski przemówieniem, w którem podkreślił znaczenie i rolę wychodźtwa polskiego zagranicą. Następnie zabrał głos ks. Prymas Hlond. Ks. Prymas przemówił jako **reprezentant katolicyzmu i kościoła katolickiego w Polsce**, i wyraził życzenie, aby oba katolicyzmy w Polsce i zagranicą połączone były spójnią, aby panowała między nimi łączność w pracy i dążeniu do wspólnych celów. Życzeniem owocnej w tym kierunku pracy zakończył ks. kardynał Hlond swe przemówienie.

Zkolei przemawiał jako reprezentant Polaków z zagranicy cenzor Świetlik, który reasumując niejako wyniki dotychczasowej podróży Polaków z zagranicy po Polsce, podkreślił olbrzymie **wrażenie, jakie zrobił nań Kraków ze swą tradycją i świadectwami dawnej potęgi i kultury polskiej**, wrażenie jakie wywarła Warszawa, w której mieli sposobność podziwiać potęgę armji polskiej w czasie rewji.

...szym ciągu p. Świetlik zapewnił, że wszyscy przybyli z zagranicy Polacy przekonali się, że ojczyzna ich Polska, jest wielką i potężną i że mogą być dumni z przynależności do narodu polskiego. Mówca podziękował w imieniu całej emigracji w pierwszym rzędzie radzie organizacyjnej z marszałkiem Raczkiewiczem na czele oraz całemu narodowi polskiemu za gościnne przyjęcie i jeszcze raz zapewnił, że pobyt w Polsce umocnił w przybyłych z emigracji Polakach umiłowanie narodu i ojczyzny.

Na zakończenie chór mieszany towarzystw śpiewaczych wykonał pod batutą prof. Nowowiejskiego kilka utworów. Po akademji odbył się w salach ratusza raut, wydany przez miasto na cześć gości.

WE LWOWIE.

We wtorek rano przybyli do Lwowa uczestnicy drugiego zjazdu Polaków z zagranicy w liczbie 53 osób. Celem powitania gości zebrali się na dworcu przedstawiciele władz, prezydent miasta Drojanowski z wiceprezydentami, delegaci urzędu wojewódzkiego, duchowieństwa, wojskowości, stowarzyszeń, organizacyj i prasy. Goście przy dźwiękach marsza powitalnego, odegranego przez orkiestrę kolejową przeszli do salonów recepcyjnych, gdzie przemówił do nich krótko, lecz serdecznie prezydent Drojanowski. Na przemówienie to odpowiedział w imieniu Polaków z zagranicy p. Hahn. Następnie Polacy z zagranicy przeszli do sali restauracyjnej, gdzie spożyli śniadanie, poczem autobusami udali się na kwatery.

Nowy atak żydowski na spoczynek niedzielny.

„Kupiec Polski“, organ krakowskiej kongregacji kupieckiej zwraca uwagę na nowe zakusy żydowskie przeciwko obowiązkowi zachowywania spoczynku niedzielnego w handlu. Próby w tym kierunku wyszły od **centrali detalicznych i drobnych kupców w Polsce, reprezentującej drobne kupiectwo żydowskie.** Zwróciła się ona do ministerstwa przemysłu i handlu z memorjałem, w którym podnosi, że przerwa w handlu z powodu niedzieli i świąt **trwa 36 godzin, co jest dla kupców żydowskich szkodliwe,** wobec czego przedsiębiorstwa z artykułami spożywczemi winny być otwarte w niedzielę i święta **od godziny 7 do 10 przedpoł.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że żydzi narzekając na zbyt dużą przerwę w okresie soboty i niedzieli, **nie wspominają nic o otwieraniu sklepów w soboty, a tylko atakują niedzielę..**

W sprawie tej ministerstwo przemysłu i handlu **zwróciło się do Związku Izb przemysłowo-handlowych o wydanie opinji, a izby zkolei zwróciły się do organizacyj kupieckich. Krakowska kongregacja kupiecka wypowiedziała się zdecydowanie przeciwo projektowanym przez centralę żydowskich kupców zmianom.** Stanowisko kupiectwa polskiego sprecyzowane w tej sprawie od dawna, nie uległo żadnej zmianie. Opiera się ono na **wiekowej tradycji, której nie można przekreślić jednem pociągnięciem pióra i pragnie ono za wszelką cenę utrzymać zakaz otwierania sklepów w niedziele.** Wymagają tego zarówno względy **natury religijnej** jak i **konieczność odpoczynku po całotygodniowej pracy,** a że rozporządzenie o godzinach handlu ma normować w sposób jednolity kwestję otwierania przedsiębiorstw handlowych, przeto nie można robić, rzecz prosta wyłomu dla tej, czy innej grupy handlu. Nie pomogą również w tej dziedzinie żadne argumenty, zmierzające do wykazania, że względy higjeniczne wymagają rzekomo otwierania pewnych przedsiębiorstw w niedziele.

Kwestja psucia się artykułów z takim naciskiem podnoszona przez zwolenników otwierania przedsiębiorstw handlowych w niedziele i święta, nie jest kwestją godzin handlu, a jedynie i wyłącznie kwestją **organizacji sprzedaży tych artykułów.**

Nie pozbawionym pikanterji jest fakt, że argumentem „higjeny“ szermuje organizacja drobnego kupiectwa żydowskiego, które dostarcza aż nadto wiele przykładów sprzedawania towarów spożywczych w warunkach nie mających z higjeną nic wspólnego.

Nie chcą narzucanych orjentacyj...

Teraz dopiero nadchodzą z Ameryki tamtejsze polskie pisma, które ukazały się w momencie, **gdy do Polski wyjeżdżali delegaci na zjazd światowy Polaków.** Głosy prasy pozwalają zorjentować się, jakie były nastroje wśród Polonji amerykańskiej **i instrukcje, które wieźli z sobą delegaci.**

Nowojorski „Kurjer Narodowy“ z 5 lipca br., żegnając delegację polską zaznacza m. in.: „...wynik zjazdu zależy jedynie od tego, czy rozmaite partje potrafią podporządkować się ogólnemu dobru Polski i czy niektóre — a zwłaszcza jedna z nich — wykorzystując sytuację, nie zechce prawem kaduka reprezentować całego Wychodźtwa, zwłaszcza amerykańskiego, nie mając do tego w rzeczywistości żadnego prawa“.

„Jeżeli partyjność — stwierdza dalej „Kurjer Narodowy“ — zapanuje na obradach i konferencjach, wówczas z góry przepowiedzieć można, że wszelkie powzięte uchwały będą iluzoryczne i zostaną na papierze zwłaszcza dla Polonji amerykańskiej, bo my tu jesteśmy zdecydowani wyłamać się raz na zawsze z pod wszelkich wpływów partyjnych i **odmówić posłuszeństwa wszelkim narzucanym nam orjentacjom starokrajskim, opartym na partyjności i od tego nie ustąpimy.** Nasze tutejsze delegacje powinny to mieć głęboko w pamięci i bez osłonek **oświadczyć to tym, którzy stale uważają jeszcze nasze tutejsze Wychodźtwo jako niewyczerpany rezerwoar, czekający eksploatacji lub ciemne chłopstwo polskie** na ziemi **amerykańskiej**, czekające nauk i wskazań partyjnych starokrajskich mędrców. Te czasy już minęły. Nasze polskie Wychodźtwo w tym kraju ma już dziś swoją dobrze urobioną orjentację opartą na zdrowych i słusznych zasadach — „Dla Polski wszystko, dla partyjnej polityki nic“ **i od tego nie ustąpi, bez względu na to, jakie zapadłyby uchwały na Zjeździe.**

Jeżeli zatem delegaci naszych zrzeszeń, organizacyj i zawodów chcą szczerze i uczciwie reprezentować naszą Polonję, **nie mogą zgodzić się na przeprowadzenie jakichkolwiek uchwał przeciwnych tej naszej urobionej orjentacji“.**

Zacytowaliśmy ten ustęp nowojorskiego pisma, gdyż tłumaczy on jasno, dlaczego takie a nie inne stanowisko zajęła na zjeździe delegacja Polaków z Ameryki, odmawiając swego udziału w projektowanym Związku.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Polska, Litwa i Rosja.

P. Otmar-Berson, moskiewski korespondent „Gazety Polskiej“ jest niewątpliwie doskonałym znawcą stosunków rosyjskich. — Podczas paroletniego pobytu w Moskwie poznał wszechstronnie i ludzi, stojących dziś na czele Rosji, i ich metody rządzenia. Zwłaszcza sowiecka polityka zagraniczna ma w nim świetnego komentatora.

Do niedawna jeszcze korespondencje p. Otmara cechował spokój i umiar, które czyniły z nich pierwszorzędne źródło informacyjne o tem, co się dzieje w Rosji. Można się było na nich opierać przy rozważaniach o stosunkach sowieckich, a zwłaszcza, gdy tematem tych rozważań była jej polityka zagraniczna.

W ostatnich czasach charakter korespondencji p. Otmara uległ znacznej zmianie. Autora ich opuścił dotychczasowy spokój. Widać, że na terenie sowieckiej polityki zagranicznej zaczynają się dziać rzeczy, które go wyprowadzają z równowagi. Mogliśmy to stwierdzić, gdy p. Otmar komentował obszernie na łamach swego pisma pobyt w Moskwie estońskiego ministra spraw zagranicznych, p. Seljamaa, teraz znowu widzimy to samo w drugiej korespondencji moskiewskiej p. t. „Rozmowy Litwina z Litwinowem“.

Mniej nas, oczywiście, interesuje złośliwość p. Otmara pod adresem litewskiego ministra spraw zagranicznych, p. Łozoraitisa, w rodzaju tych, że towarzyszyli mu „niczem Bobczińskij i Dobczińskij z gogolewskiego „Rewizora“ pp. Naskiewiczius i Pietkiewiczius z kowieńskiego ministerstwa spraw zagranicznych“. Być może, iż jest to nawet dowcipne spostrzeżenie, ale z takiej odległości, jaka dzieli Moskwę od Krakowa trudno nam ten dowcip należycie ocenić. Byłoby to dopiero wówczas możliwe, gdybyśmy na własne oczy mogli ujrzeć to litewskie wydanie nieśmiertelnych typów z gogolewskiego arcydzieła...

W korespondencji p. Otmara jest inna rzecz daleko ciekawsza i zasługująca na baczną uwagę. To wymiana toastów między p. Litwinowem a ministrem Łozaraitisem, w których była mowa o Polsce. P. Otmar podkreśla z naciskiem, że toast ministra litewskiego był uzgodniony z komisarjatem spraw zagranicznych i mimo to dochodzi do wniosku, że w toaście tym, a więc publicznie, o granicy polsko-litewskiej mówiono „mnóstwo za wiele“, nie licząc oczywiście rozmów nieopublikowanych.

Jeżeli bowiem komisarz Litwinow — pisze dalej p. Otmar — dwuznacznie wspomniał, że „narody związku sowieckiego przywiązują z punktu widzenia pokoju na Wschodzie Europy wielką wagę do pokojowego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia bezpośrednio obchodzących Litwę sporów międzynarodowych, to minister Lozorajtis odrazu zaakcentował, że sowiecko-litewski traktat pokojowy z r. 1920 „uznał Litwę w jej **narodowych (?!)** granicach“, następnie zaś długo się rozwodził na temat, że „Litwa po dziś dzień doświadcza następstw wojny“ oraz „ze szczególną sympatją“ witał sowieckie projekty „mogące stworzyć bardziej sprzyjające warunki dla pokojowej i na prawie opartej likwidacji sporów wynikłych z przeszłości“.

P. Otmar zestawia toasty moskiewskie z artykułem w „Lietuvos Aidas“ i ze sprostowaniem litewskiej agencji telegraficznej, które ukazały się w przeddzień wyjazdu p. Łozorajtisa, poczem pisze: „Słowem, a mamy po temu conajmniej tak samo poważne dane, jak te, które upoważniły prasę sowiecką do posądzenia dyplomację polską o „antysowiecką inspirację“ w Tallinie i Rydze, że podczas pobytu ministra Lozorajtisa w Moskwie bezwątpienia usiłowano **ustnie** osłabić **pisemne** anulowanie słynnej noty Cziczerina z r. 1926, anulowanie, uskutecznione dnia 5 maja br. z okazji prolongaty polsko-sowieckiego paktu o nieagresji do r. 1945“.

W dalszym ciągu swej korespondencji usiłuje p. Otmar osłabić wrażenie tych nowych wynurzeń litewsko-sowieckich na temat granicy polsko-litewskiej, a ściślej mówiąc na temat Wilna. Zwraca uwagę p. Otmar, że artykuł powitalny na cześć litewskiego ministra spraw zagranicznych ukazał się na czwartej stronie „Izwiestij“, że było w nim napomnienie o sowieckim tranzycie przez Litwę że kto inny witał p. Łozorajtisa na dworcu, a kto inny go żegnał. Są to wszystko zapewne sprawy bardzo ważne, ale nie na tyle istotne, żebyśmy chcieli tu szerzej się niemi zajmować.

Istotnem jest to, że w stosunkach polsko-rosyjskich, ujętych w formę paktu o nieagresji, zaczyna się znowu coś psuć. A przecież pakt ten, istnienie tego paktu, jest jednym z najważniejszych argumentów, którym się tłomaczy niechęć do przystąpienia do paktu wschodniego.

Z tego właśnie powodu poświęciliśmy tyle miejsca korespondencji p. Otmara, toastom pp. Litwinowa i Lozorajtisa i wogóle stosunkom litewsko-sowieckim. **A. D.**

Naokoło restauracji tronu Habsburgów

Jest to kwestja, o której pisze się bardzo dużo od chwili, gdy kanclerz Dollfuss zniknął z widowni politycznej. I nie bez racji, gdyż w rządzie austrjackim grają obecnie pierwsze skrzypce ludzie, którzy są zdecydowanymi monarchistami. Kanclerz Schuschnigg, wicekanclerz Starhemberg i dochodzący coraz częściej do głosu b. minister obrony krajowej, ks. Schönburg-Hartenstein, wysadzony z siodła przez śp. kanclerza Dollfussa za zbyt już jawne protegowanie dążeń monarchistycznych — wszyscy ci politycy i działacze są **gorącymi sympatykami restytucji tronu dla Habsburgów**. Jeśli nie mówią otwarcie o potrzebie zainstalowania monarchy w Wiedniu, to tylko ze względów taktycznych.

Restauracja monarchji w Austrji stała się do pewnego stopnia aktualną w ciągu tych gorących i trwożliwych dni, które przeżywał Wiedeń po puczu hitlerowskim i zabiciu Dollfussa. Powstanie w Styrji, Karyntji, niepewna postawa policji, części urzędników, wątpliwości żywione zagranicą co do wyników akcji rządowej przeciw powstańcom, wszystko to sprawiło, że we Francji np. akcje Habsburgów **poszły w górę.** Z dwojga złego zdecydowano się na mniejsze zło: wolano już raczej oglądać w Wiedniu Habsburga, niż mocodawcę Hitlera i widmo Anschlussu. W Italji inny warjant: zwycięstwu hitlerowców, które jest nie do przyjęcia dla rządu włoskiego, postanowiono przeciwstawić w razie potrzeby siłę zbrojną: **restauracja zaś Habsburgów oceniana jest chłodniej i sceptyczniej w Rzymie niż w Paryżu.** bo i skutki jej byłyby bardziej ważkie dla sąsiedzkiej Italji, niż dla dalekiej Francji. W państwach znów Małej Ententy — poglądy odmienne. Gdy Jugosławja, widząc korzyść dla siebie z osłabienia Italji, odnosiła się dość życzliwie do puczu hitlerowskiego w Austrji a zatem i do Anschlussu jako jego konsekwencji, to Czechosłowacja przeciwstawiała się wręcz Anschlussowi w obawie okrążenia od południa przez Niemcy. Natomiast i Jugosławja i Czechosłowacja zgodnie i solidarnie odrzucają wszelką myśl nawet **o możliwości restauracji monarchji habsburskiej w Austrji,** widząc w tem zarodek niebezpieczeństwa rewizji granic i obawiając się dalej ciążenia, jakie odczuwać będą Węgry do Austrji monarchistycznej. Widmo dualizmu nie daje spać politykom w Pradze i Belgradzie, a nie jest zapewne sympatyczne dla rządu rumuńskiego, który **ma swoje kłopoty z Siedmiogrodem.**

Nic też dziwnego, że na tle tych przeciwstawnych i skomplikowanych tendencyj, stosunków i warunków polityka rządu austrjackiego i akcja legitymistów austrjackich kształtują się również zawile i zygzakowato. Nic dziw więc, że bawiący z wizytą polityczną w Rzymie ks. Starhemberg oświadczył korespondentowi paryskiego „Intransigeant'a“: „Kwestja Habsburgów dzieli się na dwie części: restaurację monarchji i regulację sprawy majątków dynastji. Kwestja restauracji może być rozstrzygana tylko w zgodzie i porozumieniu z mocarstwami, w takiej chwili, gdy nie będzie to **zagrażało spokojowi Europy.** Uważam — ciągnął wicekanclerz — iż uregulowanie drugiej kwestji jest sprawą o charakterze ściśle wewnętrznym, austrjackim“. Widać tu jasno, iż ks. Starhemberg opowiada się zasadniczo za Habsburgami, a tylko taktyka i względy polityczne nakładają tłumik na gorętsze wyznanie wiary politycznej wicekanclerza.

Habsburgowie i ich stronnicy, niezwiązani obowiązkami politycznemi, prowadzą akcję prorestauracyjną na swoją rękę, w zgodzie zresztą jak się domyślać należy, **z obozem rządowym w Wiedniu.** Kandydat do tronu, ks. Otto Habsburg wybrał się w podróż do Szwecji, gdzie — podobno — ma czynić starania o pozyskanie ręki jednej z księżniczek szwedzkich. Jak pisze prasa paryska — król Belgji przygotowywał już uprzednio grunt do tych zabiegów Ottona. Jak twierdzi znów prasa berlińska, ma Otto udać się do Rzymu. W jakim celu, nie odsłania tego korespondent berliński. Pewne jest jedno, że wszystkie podróże, rozmowy, zabiegi rodziny Habsburgów obracają się około kwestji powrotu dynastji do Austrji i zjednania dla tej idei tych, od placet których urzeczywistnienie restauracji monarchji nad Dunajem zależy i zależeć będzie. **E. R.**

Jak Hitler doszedł do władzy?

Dziennikarz czechosłowacki. — Walter Tschuppik, który mieszkał w Niemczech 7 lat, od 1926 do 1933, poznał dużo osobistości, w owych latach odgrywających w Niemczech poważną rolę w życiu politycznem, zamieścił w praskiem czasopiśmie „Pritomnost“ artykuł, w którym stara się przedstawić prawdziwe przyczyny dojścia Hitlera do władzy.

Nie jest prawdą, że Hitler doszedł do władzy tylko dlatego, że nędza i niedostatek gospodarczy doszły w Niemczech do niebywałych rozmiarów. W 1928 roku, kiedy Hitler wzmógł swą działalność, Niemcy były krajem bogatym. Ich wywóz wartości 15 miljardów marek po raz pierwszy w dziejach świata **przewyższył wywóz angielski.** W państwie było tylko 300.000 bezrobotnych, dawał się zauważyć nadmiar popytu na wszelkie towary, nadmiar pieniędzy i kredytu. Niemcy były wprawdzie zadłużone, ale zagraniczni wierzyciele mieli interes w tem, aby Niemcy rozwijały się spokojnie.

W tym właśnie roku 1928 Hitler stał się wielkim. Nie wyrósł więc na gruncie nędzy, ale **na gruncie bogactwa i dumy narodowej.** Wówczas otrzymał poraz pierwszy od niemieckich wielkich kapitalistów środki finansowe, które umożliwiły mu utworzenie formacyj bojowych S. A. (Sturmabteilung) i S. S. (Sicherheitsstaffel). Hitler i jego gwardje kroczyły w służbie wielkiego kapitału **przeciwko partjom socjalistycznym i zdobyczom społecznym.**

Narybku obozu Hitlera nie stanowili robotnicy ani rolnicy. Byli to głównie ludzie stanu średniego, których klika wojenna a potem inflacja pozbawiły dóbr materjalnych i ideowych. Byli to dawni generałowie i oficerowie. Byli to zawiedzeni urzędnicy i właściciele domów, rentjerzy i drobnomieszczanie, stróże domów i lokaje, mali rzemieślnicy i restauratorzy, tj. owa wielka warstwa, która w okresie republikańskiego, socjalistycznego i technicznego rozwoju dostała się pomiędzy dwa kamienie: socjalistycznie zorganizowanych robotników i przemysłowy kapitał i wielki handel.

Kiedy po pomyślnym r. 1928 nastąpił w Niemczech kryzys, liczba tych, którzy w Hitlerze widzieli zbawcę znacznie wzrosła. Hitler nigdyby nie dostał się do władzy bez broni i bez teroru swych oddziałów. Do broni i oddziałów nigdyby nie dostał się **bez finansowej i duchowej pomocy nacjonalistycznego mieszczaństwa, bez wielkiego przemysłu, bez pośredniego i bezpośredniego poparcia ze strony generalicji,** która wszelkiemi wspomnieniami lgnęła do starego cesarstwa i wilhelmostwa. Korzystał więc z poparcia wszystkich kół, które dążyły do odbudowania monarchji w Prusach, Bawarji i innych krajach niemieckich.

Ruprecht Wittelsbach odłączył się od Hitlera pierwszy. Hohenzollerni **wiązali z nim swe nadzieje aż do stycznia 1934.** Wszystkie te koła były zdania, że muszą ruch popierać, który ich zdaniem ma znieść republikański ustrój i zaprowadzić dawne stosunki. Byli to profesorowie szkół wyższych, była to przeważająca część niemieckich sędziów, przeważna część prasy niemieckiej, były to gimnazja, nauczyciele, orze mysłowcy i notarjusze, większość urzędników z Monachjum, nawet malarze i rzeźbiarze, którym nie imponowała uboga republika, a którzy marzyli o czasach bawarskich królów, miłujących sztukę.

Wobec Hitlera i jego zwolenników ustrój republikański utrzymać się nie mógł. Nie chciał walczyć gwałtem i bronią. Tego się wyrzekł. Musiał się tego wyrzec właściwie już od czasu puczu Kappa. Wówczas władzę wykonawczą objęli generałowie Reichswehry łącznie z generałami i oficerami starej armji, z którymi był stale w kontakcie. Ta właśnie **nacjonalistyczna opozycja przeciw republice dostarczyła Hitlerowi wszystkich potrzebnych rekwizytów a zwłaszcza pieniędzy i oparcia moralnego.** Hitler wyrósł na tem i zdobył dzisiejszą władzę.

O czem piszą inni?..

Reforma ubezpieczeń społecznych.

Zgodnie z oświadczeniem premjera, że rząd przystępuje do rewizji systemu ubezp. społecznych, podobno rozpoczęły się już prace w tym kierunku w odpowiednich urzędach i komisjach. Jak przewiduje „Gazeta Warszawska“, prace te napotkają na wielkie trudności. Bo oto

„nieprzystosowane do żeglugi po burzliwem morzu kryzysu gospodarczego pudło ubezpieczeniowe wpadło między Scyllę i Charybdę. Z jednej strony Scylla — Lewjatan spodziewa się, że z pokładu spadnie mu w paszczę jakiś tłusty kąsek, z drugiej czerwona Charybda sanacyjna strzec będzie zazdrośnie t. zw. zdobyczy socjalnych. Trzeba dużej zręczności politycznej, aby przemknąć się między temi dwoma potworami, zwłaszcza gdy jeden i drugi liczy na przychylność rządu dla siebie.

Największa jednak trudność tkwi w tem, że sprawa jest spóźniona o dobrych kilka lat. Zamiast licytować się w Sejmie z socjalistami, kto jest lepszym dobrodziejem robotników, zamiast tworzyć olbrzymią machinę prawną, jaką jest niefortunna ustawa scaleniowa, trzeba było zaraz po jakiem takiem zorjentowaniu się w charakterze kryzysu przystąpić do wyrównania i tego „odcinka“ frontu gospodarczego. Dziś trudno odrobić zmarnowany czas, sposobność i — przedewszystkiem pieniądze“.

O co chodzi?

Pismo poniedziałkowe „Depesza“ zajmuje się jeszcze zapowiedzianą akcją oddłużeniową wsi i, powołując się zarówno na przemówienie premjera, jak i na artykuł „Kurjera Porannego“ pt. „Kłopoty obszarników i interesy włościan“, dochodzi do wniosku: **ziemianie zadłużeni nie mogą się spodziewać ulżenia swej doli.** Dalsze uwagi „Depeszy“ brzmią, jak następuje:

„A teraz, na co liczy rząd, robiąc taką różnicę między większemi majątkami ziemskiemi a chłopskiemi? Pisaliśmy już nieraz, że obóz rządowy liczy się z wyborami i przygotowuje sobie teren. Od warstw przemysłowych, kupieckich, rzemieślniczych czyli mieszczańskich, jak również ziemian konserwatywnych nie wiele już można otrzymać, bo warstwy te są wyciśnięte, jak cytryna, a i głosy mogą być niepewne. Natomiast chłopi, gdy się ich oddłuży i rzetelnie ulży ich doli, mogą się odwdzięczyć rządowi. Toteż wśród ludowców słyszy się dziś zdanie: Będziemy czekali. Stronnictwo ludowe już rozmawia z rządem, bo przesłało rządowi memorjał z postulatami dla powodzian i wyraziło życzenie udziału swych reprezentantów w miejscowych komitetach pomocy dla powodzian“.

Odwrotna strona medalu.

Wydaleni z Francji robotnicy przybyli już do Polski. Sytuacja materjalna niektórych z nich jest wprost rozpaczliwa. „ABC“ nie sądzi, aby ten pośpiech, z jakim władze francuskie zastosowały represje w stosunku do polskich robotników, był potrzebny, bo chociaż nie są oni bez winy to jednak

„trzeba pamiętać o tem, że mają oni dla Francji pewne zasługi. Niewiadomo jakby dziś wyglądało górnictwo francuskie bez robotników polskich. Już bezpośrednio po wojnie przyczynili się oni w olbrzymim stopniu do odbudowy zniszczonych okolic przemysłowych Francji i dzięki nim dźwignęło się z upadku górnictwo. Z tych i innych względów umiar w traktowaniu całej sprawy i dotknięcie właściwych sprawców zajść było wysoce wskazane.

Ostatnio położenie górników polskich we Francji nie jest bardzo szczęśliwe. Są oni zatrudnieni tylko częściowo i przy wszelkich redukcjach pierwsi padają ofiarą. Na tem tle zrozumiałe jest pewne wśród nich niezadowolenie“.

Nie będzie przesady, jeżeli powiemy, że wydalenie kilkudziesięciu robotników z Francji, jest ubocznym produktem tego zadrażnienia, jakie coraz wyraźniej zaznacza się w stosunkach polsko-francuskich.

Na ziemiach Rzplitej.

Jeszcze 30 protestów wyborczych.

Z końcem września spodziewane jest podjęcie prac Izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego. **Sesje niejawne wznowione byłyby z końcem września, jawne dopiero w październiku.** Sąd Najwyższy rozpatrzeć ma jeszcze blisko 30 protestów wyborczych z różnych okręgów.

Zwiększenie się liczby umysłowo chorych.

Państwowa służba zdrowia notuje w dalszym ciągu duży wzrost liczby umysłowo-chorych w Polsce. Według oficjalnych danych obecnie znajduje się w szpitalach **14.836 umysłowo-chorych.** W porównaniu do lat ubiegłych, **liczba ta wzrosła o kilkanaście procent.**

Ponura tragedja w hotelu.

W Lublinie w jednych z hoteli rozegrała się ponura tragedja. Kilka dni temu przybył do hotelu ze Starej Rafałówki **Antoni Hofman**, 41-letni zamożny **rolnik z dwojgiem dzieci i kobietą**, której nazwiska nie ustalono. Hofman zamierzał kupić realność. Rano usłyszano z jego pokoju strzały rewolwerowe. Okazało się, że **Hofman zastrzelił swą towarzyszkę oraz 6-letniego chłopca i 9-letnią dziewczynkę, poczem popełnił samobójstwo.** Hofman i dziewczynka ponieśli śmierć na miejscu. Ciężko ranną kobietę i chłopca odwieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarli. Sprawca czynu pozostawił list, w którym wyraża swoją ostatnią wolę, zapisując część majątku swej pierwszej żonie, z którą się rozszedł. Przyczyna krwawego czynu narazie niewyświetlona.

Żywcem toczony przez robactwo.

Przed kilku dniami do szpitala św. Ducha w Warszawie przywieziono rybaka z pod Grójca, który miał **nogi pokryte ranami, wyżartemi przez robactwo z gatunku glist.** Rybak ów oświadczył, że choroby nabawił się przed kilku dniami w czasie połowu ryb w jednym ze stawów, znajdujących się w jego wiosce. Woda została zanieczyszczona w czasie powodzi, a wieśniak łowił ryby, stojąc po kolana w wodzie. **Na drugi dzień zauważył jakieś dziwne plamy na nogach, które wkrótce przemieniły się w rany.** Ku przerażeniu rybaka rany te zawierały robactwo, rozmnażające się z niezwykłą szybkością. Rybak nie mógł chodzić i udał się do szpitala w Warszawie. W szpitalu św. Ducha lekarze orzekli, że należy amputować nogę, aby nie dopuścić do gangreny i przeniesienia robactwa na całe ciało. **Dokonano amputacji obu nóg.**

150.000 złotych skradziono z ambulansu pocztowego.

Na dworcu kolejowym w Żyrardowie stwierdzono po nadejściu pociągu pospiesznego, zdążającego w stronę Warszawy, że z ambulansu pocztowego skradziono **dwa worki, zawierające przesyłki pieniężne w łącznej sumie 150.000 złotych.** Wagon opieczętowano a po przybyciu pociągu do Warszawy, dokonano dokładnych oględzin. **Równocześnie zatrzymano kilka podejrzanych osób, jadących w tym pociągu.**

Oszukańcze pomysły przemysłowca.

Z polecenia prokuratora aresztowano znanego **w Warszawie przemysłowca, Michała Łopowskiego.** W czasie kryzysu Łopowski stracił zupełnie dostawy i popadł w wielkie trudności finansowe. Nie chcąc dopuścić do likwidacji fabryki, Łopowski wpadł na niezwykły pomysł ratowania zagrożonej placówki. Nabywał na kredyt maszyny i surowce dla swej fabryki, a następnie **pokryjomu odstępował je za gotówkę.** W ten sposób Łopowski potrafił w ciągu dwóch lat obracać nie swoim kapitałem i utrzymywać się na powierzchni życia. Ostatecznie wszystkie weksle poszły do protestu. W rezultacie ogłoszono upadłość fabryki. W czasie rewizji ksiąg i dokumentów stwierdzono, że Łopowski sfałszował **bilans, aby ukryć swe nieczyste interesy.** Ponieważ wierzyciele ponieśli straty na sumę około 100.000 zł., syndyk masy upadłości złożył skargę do prokuratora.

———oo———

DZIENNIK „CHŁOPSKI“? W związku z akcją sanacyjną „Frontem do wsi“ ukazujący się dotąd **„tygodnik chłopski „Gospodarz polski“ przekształcony ma być jesienią r. b. na pismo codzienne.** Pismo to oczywiście przeznaczone byłoby przeważnie dla wsi.

ROK WIĘZIENIA ZA BLUŹNIERSTWO Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał **Tadeusz Siera** z Załęża, oskarżony o bluźnierstwo przeciw Bogu. Oskarżony **przestępstwa dokonał w restauracji w Załężu.** Obecni tam goście donieśli o tem policji, która się sprawcą zajęła. W wyniku przewodu sądowego sąd skazał oskarżonego na 1 rok więzienia.

Złóż składkę na powodzian!

Polskie maszyny na międzynar. turnieju lotniczym.

Zbliżają się już międzynarodowe zawody lotnicze „Challenge 1934“. Wczoraj podaliśmy nazwiska pilotów i mechaników polskich, którzy wezmą udział w tych zawodach. Warto też zapoznać się, na jakich maszynach polecą nasi lotnicy. Oto ekipa nasza liczyć będzie 6 samolotów **„RWD 9“**, które są dalszą ewolucją techniczną zwycięskiego samolotu „RWD 6“ z zeszłorocznego challenge'u, oraz z **5 samolotów „PZL 26“**, będących rozwinięciem samolotu „PZL 19“ z poprzednich zawodów.

„RWD 9“ jest to górnopłat, posiadający **rozpiętość skrzydeł 11.64 m., wysokość 2 m. i długość 8 m.** Ciężar własny samolotu nie przekracza 560 kg., co jest wymagane przez regulamin zawodów, ciężar użyteczny wyniesie 930 kg.

Regulamin zawodów zachęca do budowania samolotów o większej ilości miejsc, wobec czego „RWD 9“ zbudowano jako limuzynę 4-miejscową. Samolot ten jest urządzony wewnątrz **bardzo komfortowo** i zaopatrzony w szereg przyrządów, ułatwiających pilotowanie. „RWD 9“ budowano, mając na względzie osiągnięcie jaknajwiększej ilości punktów za wyposażenie samolotu oraz za wyniki prób technicznych.

Siedzenia są umieszczone po dwa jedno za drugiem. Konstrukcja samolotu jest mieszana stalowo-drzewna. Skrzydło jest z drzewa, kadłub zaś spawany z rur stalowych. Samolot posiada kształt aerodynamiczny, umożliwiający osiągnięcie dużych szybkości. Silnik jest zaopatrzony w pierścienie Townseade, zaś koła okryte specjalną osłoną. Dla osiągnięcia szybkości minimalnej skrzydła posiadają na całej długości lotu oraz t. zw. „interceptory“, specjalne blaszki z przodu skrzydeł podnoszące się automatycznie i powiększające powierzchnię skrzydeł.

4 samoloty „RWD 9“ **są zaopatrzone w silniki polskiej konstrukcji inż. Nowkuńskiego „Skoda“ o mocy 270 koni mech,** a 2 samoloty „RWD 9“ są zaopatrzone **w silniki czeskie „Walter Bora“ o mocy 200 koni.** Podczas lotu okrężnego najwięcej będzie punktowana przeciętna szybkość na trasie 210 kilom. Samoloty „RWD 9“ szybkość tę osiągną z łatwością. Na zakończenie zawodów odbędzie się wyścig szybkości maksymalnej, który punktuje szybkość wyższą od przeciętnej podczas zawodów, t. j. wyższą od 210 klm. na godzinę. Samoloty zaopatrzone w silnik „Skoda“ **będą mogły rozwinąć szybkość maksymalną do 270 km. na godz.** Samoloty zaś zaopatrzone w silnik „Walter“ będą mogły rozwinąć maksymalną **szybkość 240 km. na godzinę.**

Z całego świata.

Międzynar. kongres nauczycieli szkół średnich.

W Rzymie zakończył swe obrady **międzynarodowy kongres nauczycielstwa szkół średnich.** Na wniosek delegata polskiego postanowiono przedsięwziąć kroki w sprawie przystąpienia do B. I. E. S. Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich Ameryki Południowej. Ambasador Chile przy Watykanie wyraził z tego powodu podziękowanie delegacji polskiej. W toku obrad przejawiły się tendencje, zmierzające do przyłączenia całej organizacji nauczycielstwa szkół średnich do światowego stowarzyszenia „World Association of Teacher“. — Tendencje te spotkały się ze sprzeciwem większości delegacyj, które zgodziły się jedynie na pewną współpracę z tą organizacją.

Klęska posuchy w Ameryce.

W amerykańskim Parku Narodowym wybuchł groźny pożar, który zagraża bizonom i kozom górskim.

We wschodniej części stanu Washington i w stanie północna Dakota wybuchło **20 pożarów lasu.** Olbrzymie chmury czarnego dymu unoszą się na dużej przestrzeni. W akcji gaszenia ognia bierze udział przeszło 2000 ludzi.

W 4-ch stanach dotkniętych klęską suszy spadły deszcze, które nie wpłyną już na poprawę zbiorów, gdyż są spalone, chociaż w części stanu Nebraska przyczynią się nieco do poprawy zbóż. Pierwszy deszcz **w północnej Dakocie spadł po 2 miesiącach.** Lekkie deszcze przeszły nad stanami Missouri i Kansas.

Nad 17-tu stanami przeszły burze z deszczami, co **położyło kres klęsce suszy.** Temperatura spadła z 38 do 21 stopni Reumura.

Strajk gazeciarzy w Paryżu.

Niektóre dzienniki południowe i wieczorowe w Paryżu postanowiły podnieść z 15 fr. na 17 fr. 50 cent. cenę 100 egzemplarzy, obniżając w ten sposób o 2 fr. 50 cent. zarobek chłopców, sprzedających gazetę na ulicach. W związku z tą decyzją kolporterzy dzienników odbyli zebranie, na którem postanowiono ogłosić strajk i **zwrócić się do publiczności z apelem, aby przez kilka dni powstrzymała się od zakupu tych dzienników.** Wybrano komitet złożony z 30 członków, który będzie kierował ruchem strajkowym.

Sto tys. dolarów za pokazywanie się na wystawie.

W nowojorskim polskim „Dzienniku Narodowym“ czytamy: Były burmistrz miasta Chicago Walker odrzucił stutysięczną dolarową propozycję, pokazywania się wraz ze swoją nową żoną na wystawie w Chicago, jako okaz do oglądania. Fakt ten dowodzi, że najsamprzód pan Walker tak bardzo tych stu tysięcy dolarów nie potrzebuje po ośmiu prawie latach „mayorowania“ naszej metropolji a także, że nie zrzekł się jeszcze swych politycznych ambicyj, gdy powróci do Stanów Zjedn. na stały pobyt w tym kraju.

———ooo———

W KOPALNI SOLI POTASOWYCH W ELSIGHEIM wydarzyła się eksplozja gazów kopalnianych. Na 10 górników, znajdujących się w pobliżu miejsca wybuchu, tylko 3-ch zdołało w porę uciec. Trzech innych górników, silnie poparzonych, zdołano wydobyć i przewieziono ich natychmiast do szpitala. **Dotychczas nie udało się odszukać 4-ch pozostałych górników.** Wszelka pomoc jest narazie niemożliwa zpowodu gęstego dymu, zalegającego całą kopalnię. **Wśród 10-u górników, których zaskoczył wybuch, znajdowało się 8-u alzatczyków i 2 Polaków.**

Pogrom żydów w Algierze.



W Algierze, w mieście Constantine doszło do pogromu żydów. Zdjęcie, dokonane tuż po pogromie, przedstawia ulicę pokrytą strzępami szat, porwanych w czasie bójki. Kilkudziesięciu żydów zostało zabitych a bardzo wielu rannych.

Echa tragicznego wypadku na Łomnicy.

Od naszego korespondenta w Zakopanem otrzymaliśmy szczegóły dotyczące nieszczęśliwego wypadku na Łomnicy.

Inż. Baudouin de Courtenay cudem poprostu ocalony w czasie schodzenia z Łomnicy wśród burzy śnieżnej i oblodzonych łańcuchów i skał, mając odmrożone ręce i nogi i będąc zupełnie wyczerpanym fizycznie podaje dalsze szczegóły tragicznego wypadku w Tatrach.

Inż. Baudouin znał oddawna śp. Surzyńską, z którą nieraz chodził po górach i jak twierdzi zupełnie poprawnie chodziła, nie męczyła się i była wytrzymała. Również inż. Baudouin zna dalsze Tatry i jest dobrym turystą.

Przeżywał już nieraz przygody w Tatrach w postaci przymusowego nocowania wśród skał zawsze jednak wychodził z opresji cało.

Inżynier wraz ze swoją towarzyszką przyjechali w Tatry spędzić na wycieczkach swoje urlopy. Lubili wędrować po Tatrach i odbyli kilka ładnych tur. Ostatnio wyszli z Zakopanego i przez Halę Gąsienicową, Zawrat, Dol. 5 Stawów Polskich, M. Oko, Mięguszowiecki przyszli do Popradzkiego Jeziora. Nazajutrz udali się na Rysy i z powrotem. Następnie zwiedzili Demianowskie. Zaśniwie, gdzie trochę wypoczęli poczem znów udali się na Krywań, na którym dwa razy byli, bo za pierwszym razem musieli z połowy drogi zawrócić, z powodu niepogody. Ponadto zrobili kilka mniejszych wypraw, m. in. spotkała ich wielka burza gradowa przy Trzech Studniach.

Panna Surzyńska, jak opowiada inż. Baudouin, zawsze była pełna humoru i nie bała się nigdzie chodzić. Po przespanej nocy w chacie Tery'ego opowiadała rano swemu towarzyszowi **że ma dzisiaj złe przeczucie.** Mianowicie śniło się jej, że była na balu w białej sukni, ale nie tańczyła. W chacie Tery'ego, jak już podałem wczoraj, pozostawili jeden plecak i zamówili na stępny nocleg. To było też powodem, jak mówi inż. Baudouin, że w czasie niesłychanych warunków atmosferycznych na Łomnicy nie schodzili odrazu, bo sądził, że jeśli wiedziano w schronisku o ich pójściu na Łomnicę i o tem, że będą nocowali tam, więc powinni byli wysłać pomoc na drugi dzień, tembardziej, że burza wszędzie szalała. Niewiadomo na razie, czem tłumaczyć bierne zachowanie się zarządu schroniska.

Muszę tu zaznaczyć, że po czeskiej stronie Tatr akcja ratownicza zorganizowana jest w ten sposób, iż w razie wypadku interwenjują najbliższe schroniska natychmiast, dając równocześnie znać czeskiemu Tatrz. Pogotowiu Ratunkowemu w Smokowcu.

We wszystkich schroniskach są księgi turystyczne, w których wypisuje się nazwisko, datę i cel wycieczki oraz przybliżony czas powrotu, co ułatwia w wysokim stopniu interwencję. Dla czego tego właśnie nie zrobiono w powyższym wypadku na razie nie wiadomo. W każdym razie zakrawa to na wielką niedbałość zarządu schroniska! Zwłoki nieszczęśliwej ofiary Tatr przewieziono z Tatrzańskiej Łomnicy do Zakopanego, skąd następnie zostaną przetransportowane do Warszawy.

Inż. Baudouin de Courtenay, który opowiadał mi o tej strasznej tragedji, czyni wrażenie człowieka zupełnie złamanego psychicznie, mówi bardzo cicho i drżąco, ponieważ w czasie wołania o pomoc i we mgle — jak mówi — odmroził sobie gardło i przełyk.

K. D.

Noc błękitna.

Już biały dom i ganek błękitną zasnął ciszą.
Na ziemię schodzi niebo i gwiazdy nisko wiszą.

Na studni żóraw stary zmurszałą oparł głowę,
A niebo jest tak bliskie, tak bardzo szafirowe.

Miękko i miłościwie przygarnia świat do siebie.
O jak głęboka radość w tem pochylonem niebie!

I gwiazdy takie złote (jak zawsze na pogodę)
Do studni zaglądają, błękitną piją wodę.

Sędziwe drzewa w sadzie schyliły we śnie czoła.
Ktoś gra na szklanym flecie i z pól dalekich
woła.

Ktoś stuknął w szybę okna — na szybie
księżyc kwitnie,
Z białego wyjdę domu i w noc się rozbłękitnię.

JAN PIETRZYCKI.

Moda

Moda w sierpniu.

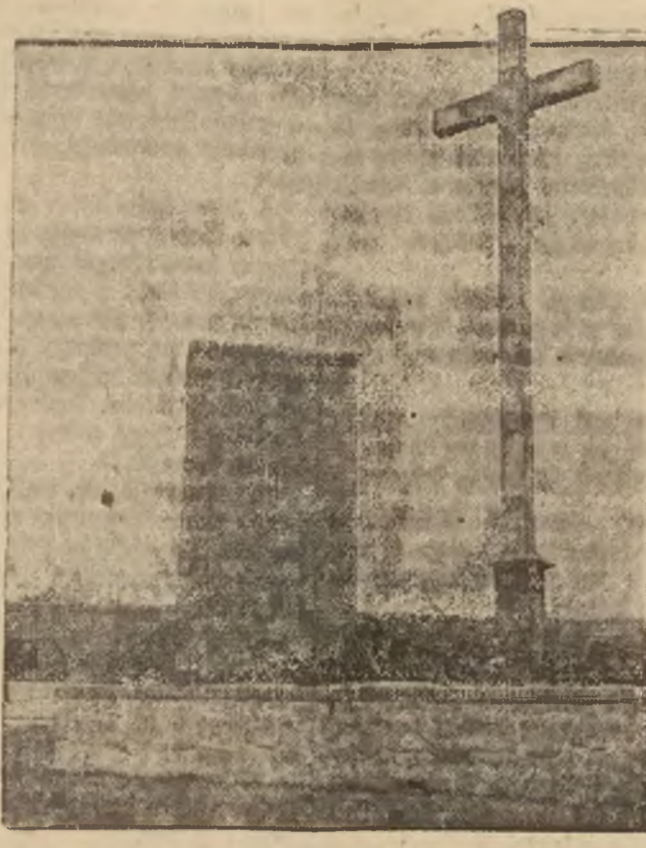
I na co się zdały wszystkie piękne słowa na temat zielonego karnawału, skoro lata właściwie tak jakby nie było. Każdy najniklejszy uśmiech słońca trzeba było opłacać tygodniami deszczów i słoty. Powinniśmy raz na zawsze skończyć z niemądrym optymizmem i pogodzić się z faktem, że lato jest przeważnie chłodne i słotne. Poco drażnić apetyt opisem Biedermayerowskich kreacyj z organdiny, kiedy właściwiej byłoby pomyśleć o tualetach na deszcz i słotę. Co z tego, że „przewidująca“ moda jesienna nagrodziła na konkursie elegancji kobiecej w Paryżu artystkę w pięknej aksamitnej kaplince koloru „bleu-nuit“, przybranej lakowanemi różami w kolorze niebieskim i czerwonym, co z tego, że największe wyrocznie paryskie proponują kapelusze o wielkich płaskich rondach. Rzeczywistość dyktuje nam swoje modele. Właściwiej byłoby, gdyby modę nadawały nam stacje meteorologiczne. Byłoby to dużo praktyczniejsze i miałoby więcej racji bytu. Niech sobie Jane Blanchet, czy inny magazyn, spróbuje walczyć z wiatrem, szamocącym się z pięknem rondem wielkości... młyńskiego koła, z pewnością zrezygnuje z najbardziej nawet twarzowej kreacji.

Zanim zadecydujemy co wybrać na ulicę, warto zastanowić się nad kwestją, nie mającą napozór znaczenia, ale w rzeczy samej bardzo ważną i stanowiącą o elegancji i dobrym smaku pani. Jest to kwestja torby. Koniecznym warunkiem wyboru odpowiedniej torebki jest sharmonizowanie jej z całością. Jaskrawy kontrast niedopuszczalny jest jedynie w zakresie kolorów. Do białego i czarnego okrycia — każdy kolor, nawet najjaskrawszy, może się nadać. W zakresie linji i rodzaju żadna ekstrawagancja nie jest dopuszczalna. Zasadniczo moda torebek idzie w parze z ogólną tendencją mody, a cechy charakterystyczne nowych projektów znajdują swe potwierdzenie i odbicie w wytycznych ogólnych. Największą, jeśli chodzi o rozmiary, jest torebka podróżna, z żółtej lub beige skóry, opatrzona dwiema rączkami do trzymania. Zamykana na prostą klamrę, lub błyskawiczny zamek, świetnie pasuje do płaszcza z szerokiemi klapami i baskijskiego beretu. Torba taka musi pomieścić w razie potrzeby cały weekendowy ekwipunek: kostjum kąpielowy, nocną koszulę, pantofle i t. p.

Wśród fasonów torebek spacerowych, noszonych do płaszczy jesiennych, kostjumów i futrzanych kurtek, przeważają kształty płaskie i podłużne, ze skóry matowej krokodyla, foki lub kozła, ujęte w niklową ramę. Formę mają prostokątną lub zaokrągloną u dołu, rączki albo nie mają wcale, albo mają metalowy łańcuch. Ten rodzaj torebek nadaje się również do wełnianych sukien popołudniowych. W dziedzinie torebek elegantszych, wieczorowych, najmilej widziany jest aksamit i renifer. Modele wieczorowe mają kształt małej koperty, materjał osadzony jest zazwyczaj na gładkich lub cyzelowanych klamrach, a całość zdobi monogram.

Celine.

Wieża w Tannenbergu



w której spoczęły zwłoki prezydenta Hindenburga.

Cudzoziemcy o Zakopanem

Z uczestnikami Kursu Wakacyjnego dla cudzoziemców, zorganizowanego przez ministerstwo WR. i OP. zetknąłem się poraz pierwszy w czasie ich pobytu w Zakopanem. Grupa, która przyjechała zwiedzać Tatry, obejmowała 15 osób, przeważnie Polaków z Ameryki i Francuzów. Przyjaciel mój, kierownik wycieczki Zbigniew Zaniewicki, człowiek niezwykle wesoły, przedstawił mnie wszystkim gościom i poprosił, abym był ich przewodn. w Zakopanem i Tatrach. W pierwszym dniu pobytu pojechaliśmy autobusem do Morskiego Oka, z powodu jednak niepogody nie można było im pokazać całej scenerji górskiej. Mimo to goście byli zachwyceni pięknością krajobrazu. Poszliśmy do Czarnego Stawu, skąd roztaczał się wspaniały widok na Morskie i dol. Rybiego Potoku oraz na Miedziane i Wołoszyn. Wszyscy byli jak dzieci zachwyceni i ciągle mówili mi, że jest tu ślicznie, ładnie, że nigdzie tego jeszcze nie widzieli. Trzeba zaznaczyć, że wielu z pośród nich było już w Alpach, w Szwajcarji i widziało wiele ciekawych rzeczy, a mimo to odnosiło się wrażenie, jakgdyby niczego przedtem nie widzieli. Z takim entuzjazmem opowiadali przez cały czas wycieczki, o tem co widzieli, że się ich z zainteresowaniem słuchało i śledziło wrażenia, jakie na nich Tatry zrobiły. Cieszyły się specjalnie Polki z Ameryki widokiem śniegu w górach, a nawet jedna z nich chciała koniecznie wziąć go ze sobą do flaszki i zawieść do Ameryki. Skończyło się to humorystycznie, bo po przyjeździe do Zakopanego, śnieg zamienił się w brudną wodę.

Zapytani przezemnie, co na nich tak wielkie wrażenie wywiera, odpowiedzieli, że wszystko tu jest naturalne, niema nic sztucznego, że na każdym kroku uderza ich ten pierwotny stan przyrody i to im najwięcej imponuje. Słyszałem też jak mówili do siebie, że chcieliby tu zostać na zawsze, żeby tylko to było możliwem.

W drugim dniu pobytu mieli zamiar goście zwiedzić dol. Kościeliską, odradziłem im jednak mając na względzie trudności techniczne, które powstały po ostatniej powodzi. Pojechaliśmy więc pod Regle do dol. Strążyskiej. I tu powódź poczyniła olbrzymie szkody, bo droga na przestrzeni 3/4 zupełnie jest zniesiona i płynie tamtędy teraz dwoma korytami potok Strążyski. Kiedy na Hali Strążyskiej ujrzeli krzyż na Giewoncie, koniecznie chcieli tam pójść, dopiero gdy im wytłumaczyłem, że trzeba tam 3 godziny iść, z rzadką miną zrezygnowali. Największą uciechą było fotografowanie się między owcami na hali. Wogóle muszę zaznaczyć, że fotografja dla nich to wszystko. Każdy niemal uczestnik miał ze sobą aparat. Toteż na każdym kroku robili zdjęcia — poprostu do przesady. Bo np. nad Morskim Okiem przy każdym większym kamieniu, czy limbie już byli przy swojej pracy. Wszystko na co patrzyli i co im pod rękę wpadło — fotografowali.

Wieczorem, kiedy siedzieliśmy u Trzaski było nam bardzo wesoło i miło. Zaniewicki zawsze pełen humoru, starał się bawić gości opowiadaniami z życia Polaków, ich tradycjami i zwyczajami co gości bardzo interesowało. Zapytałem ich, jak się bawią Polacy? Amerykanki odpowiedziały, że jest pod tym względem różnica między nimi, ale jeśli chodzi o tańce, to jednogłośnie stwierdziły, że Polacy lepiej tańczą od Amerykanów.

Krótka znajomość nasza rychło zamieniła się w serdeczną obopólną przyjaźń, rzadko spotykaną to też na następny dzień, kiedy odjeżdżali do Warszawy, tak bardzo prosili mnie, żeby im towarzyszyć dalej, że nie byłem w stanie im tego odmówić.

Kazimierz Dąbrowski.

Rzeczy ciekawe

W Indjach nadal małżeństwa niepełnoletnich.

Pomimo energicznych zarządzeń i zakazów władz angielskich, trwa w Indjach nadal zwyczaj małżeństw między dziećmi. Hindusi potrafią zręcznie wymykać się nadzorowi policji angielskiej, przedostając się na terytorjum Indochin francuskich, gdy chodzi o dokonanie obrzędu zaślubin niepełnoletnich. Władze angielskie, które tropią ten rodzaj przemycania się przez zieloną granicę, stwierdziły, że **jednego tylko dnia zawarto 56 ślubów między dziećmi Hindusów w Yanam**, miasteczku na terytorjum francuskiem tuż przy granicy. Zwyczaj ten, wysoce szkodliwy dla zdrowia młodych generacyj, zakorzenił się w Indjach brytyjskich tak mocno, że ani dobrocią ani represjami nie można go wykorzenić. **Śluby między 6 czy 7-letniemi dziećmi są na porządku dziennym.**

Nowy generał Armji Zbawienia.

Armja Zbawienia, organizacja filantropijna, rozpowszechniona głównie w krajach anglosaskich, obierze w dniu 28 sierpnia r. b. nowego generała, który obejmie funkcje po ustępującym z tego stanowiska generale Higginsie. Na zebranie t. zw. Wielkiej Rady Armji Zbawienia przybędzie 47 delegatów z 22 krajów. Wybór odbędzie się przez głosowanie, przyczem kandydat musi otrzymać dwie trzecie głosów obecnych, aby obiór był prawomocny. Nie jest wykluczone, że na stanowisko to będzie obrana kobieta, gdyż statut Armji Zbawienia nie przewiduje ograniczeń w tym względzie. Siostra i córka generała Booth'a, założyciela tej organizacji, piastują wyższe funkcje w sztabie Armji Zbawienia i należą do składu Wielkiej Rady.

—oo—

NAJMŁODSZA PARA MAŁŻEŃSKA WE FRANCJI. W okresie rekordów których ojczyzną jest przeważnie Ameryka, występuje od czasu do czasu na widownię i Europa. W tych dniach odbył się w Provins (Francja) ślub młodej pary: on, Emile Besson, liczy sobie tylko 16 lat, ona, Madeleine Picq, aż 15 wiosen. Młody małżonek jest robotnikiem rol. a młodziutka Magdalena siódmem dzieckiem p. Picq, żony górnika z Briey.

Radjo.

STACJA RADJOWA W JEROZOLIMIE. Po dokładnem przestudjowaniu techniki nowoczesnej budowy stacyj radjonadawczych, otrzymał kierownik poczt instrukcje od Wysokiego Komisarza do sporządzenia planów budowy stacji radjowej w pobliżu Jerozolimy. Kontrakt na budowę stacji oddany został Towarzystwu Marconiego. Stacja będzie najnowszego typu o sile 20 Kw. Anteny połączone zostaną z masztami o wysokości 100 metrów. Stacja podobna będzie do stacji niedawno wybudowanej w Kairze z pewnemi ulepszeniami. Równocześnie zamówiono specjalny aparat do transmisji programów zagranicznych. Stacja pracować będzie na fali 449.1 metrów. Podjęto specjalne środki zaradcze w budowie anten dla zapewniania równomiernego rozdziału audycyj — w miarę możliwości — na cały kraj. Studja zbudowane będą w Jerozolimie. Układaniem programów w trzech oficjalnych językach zajmie się Komisja Programowa. Plan stacji ułożył naczelny inżynier Poczt i Telegrafów, który będzie odpowiedzialny za jej funkcjonowanie.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 16 sierpnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.30 Audycja poranna z Warsz.; 7.25 Pogadanka dla gospodyń; 7.35 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.10 Płyty: 13.00 Transmisje z Warsz. i Wilna; 13.20 Płyty; 14.00 Transmisja z Warsz.; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Transmisje z Warsz. Poznania i Lwowa; 19.00 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 Program na dzień nast.; 19.15 Transmisje z Poznania i Warsz.; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy 20.02 „10 minut o teatrze“; 20.12 Płyty; 20.50 Transmisja z Warsz.; 21.02 Odczyt pt.: „Wrażenia z kursu dla cudzoziemców w Krakowie“; 21.12 Transmisje ze Lwowa i Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 14.05 Lwowska giełda zbożowa, repertuar teatrów i komunikaty; 17.00 Listy i programy“; 18.15 Słuchowisko „Cyrulik Sewilski“; 20.02 „Zadworze“, feljet.; 21.02 Minuty literackie; 21.12 Koncert solistów.

Warszawa (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.38 Gimnastyka: 7.05 Dziennik poranny; 6.35. 6.53, 7.10 Muzyka poranna z płyt; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bieżący; 7.30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteor.: 12.05 Codzienny Przegląd prasy pol.; 12.10 Płyty; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Audycja dla dzieci z Wilna; 13.20 Płyty; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Muzyka lekka; 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Koncert solistów; 18.00 „Haft ludowy polski“; 18.50 Słuchowisko ze Lwowa; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień nast.; 19.15 Koncert kameralny z Poznania; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Myśli wybrane; 20.02 Przegląd teatralny; 20.12 Płyty; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni; 21.02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“; 21.12 Koncert solistów; 22.00 „Psychologja zobojętnienia religijnego“; 22.15 Muzyka tan.: 23.00 Wiadom. meteor.

Katowice, (395.8). G.: 14.05 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze; 17.00 Z życia Zw. Mł. Polskiej; 17.05 Komunikat Związku Powstańców Śląskich.

—=0=0—

Co słychać w Krakowie.

Środa 15: **Wniebowzięcie Najśw. Marji P.**
Wschód słońca 4.17. zachód 19.03.
Długość dnia 14 godzin i 10 min.
Czwartek 16: Joachima, ojca N. M. P., Rocha i Tytusa w.
Wschód słońca 4.19. zachód 19.01.
Długość dnia 14 godzin i 6 min.

—oo—

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezb. 1 litr 0.12—0.18, kwaśne 0.10—0.15. śmietanka 0.50—0.60. śmietana 0.80—1.20, ser zwycz. 1 kg. 0.50—0.60. masło deserowe 2.20—2.40. zwyczajne 1.80—2, jaja świeże sztuka 0.04—0.06. ziemniaki 1 kg. 0.08—0.10, buraki ćw. 0.08—0.10. marchew 0.08—0.10. cebula 0.16—0.20. pietruszka z nacią 0.12—0.15. seler 0.15—0.16. ogórki kopa 0.60—0.70, jabłka 1 kg. 0.20—0.60. gruszki 0.20—0.80. śliwki kraj. 0.20—0.60. węgierki zagr. 0.60—1. borówki litr 0.20—0.25. brusnice 0.20—0.25. kury sztuka 2—3. kaczki 1.30—25.0. geś 3—4. kurczęta para 1.20—2.50.

SILNY SPĘD BYDŁA NA TARG. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 149. wołów 72. krów 152, jałówek 88. cieląt 671. nierogacizny 602 razem 1734 zwierząt. Płacono za jeden kilogram wagi żywej: buhaje od 40—66 groszy; woły od 47—75: krowy od 41 do 66; jałówki od 40—75; cielęta od 49—92; nierogacizna od 68—96: bitej wagi: nierogacizna od 0.95—1.25 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1621 sztuk. Przebieg handlowy: Spęd wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych silniejszy niż w ubiegłym tygodniu. Transakcje normalne. Usposobienie spokojne.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Agnieszka Szewczyk. lat 16. służąca u Judy Lusta, zam. przy ul. Dietla 58 w zamiarze samobójczym zatruła się gazem świetlnym w ten sposób, że odkręciła dwa kurki od kuchni gazowej. Pog. Rat. przewiozło ją do Szpitala św. Łazarza, której stan nie budzi obaw. Powód usiłowanego samobójstwa dotychczas nieznany.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ZWIEDZANIE BIELAN WRAZ Z SŁYNNYM KOŚCIOŁEM I PUSTELNIĄ KAMEDUŁÓW NA SREBRNEJ GÓRZE, wspaniałych barokowych kaplic, malowideł Dolabelli, rzeźb oraz podziemi grobowych, odbędzie się w środę 15 bm., pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Dla Pań wejście do kościoła dozwolone. Zbiórka o godz. 3.15 pop. na przystanku autobusu pod klasztorem PP. Norbertanek. Przejazd autobusami 60 gr. w obie strony.

—XX—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Dolina trwogi.
WANDA: „Ja mam temperament“.
APOLLO: Noc dla ciebie.
SZTUKA: „Wróg we krwi“.
UCIECHA: Niebieskie ptaki.
SŁONKO: I. Rewja „Tego jeszcze nie było“. II. Kino „Bezdomni“.
PROMIEŃ: Węgierska miłość i Noc w Budapeszcie.
ADRIA: „Zabawka“ (Pogorzelska i Bodo). Rewja.
ATLANTIC: Mumia (Borys Carlov) i miłość w Karpatach.
BAGATELA: „Patrol“ i rewja: **„Gdy baromert idzie w górę“.**
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 13—16 sierpnia 1934, „Ciebie tylko kochałem..“

—OOooOO—

Rejestracja poborowych, urodzonych w r. 1916.

Wszyscy mężczyźni urodzeni w r. 1916 a zamieszkali w m. Krakowie, winni zgłaszać się do Wydziału V. wojskowego tutejszego Zarządu miejskiego, I. p. oficyny w czasie od 9—12 celem zarejestrowania się. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, oraz świadectwo zawodowej pracy, ewentualnie także inne dokumenty osobiste.

Winni niezgłoszenia się do rejestru poborowych podlegają karze aresztu do 3 miesięcy, oraz grzywnie do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar.

Pociąg popularny do Gdyni.

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej (Okręg. Kraków) zawiadamia. że w dniu 25 sierpnia organizuje **po raz ostatni** w b. r. **wycieczkę propagandową nad Polski Bałtyk.** pociągiem popularnym z Krakowa do Gdyni. Odjazd z Krakowa 25 sierpnia br. godz. 13.15. Powrót do Krakowa 28 sierpnia godz. 14.00.

Program wycieczki obejmuje: zwiedzenie statkiem portów handlowego i wojennego. zwiedzenie portu handlowego i jego urządzeń od strony lądu — wycieczka na Hel — nocleg zbiorowy z pościelą.

Koszta wycieczki wynoszą **18.50 gr. od osoby.**

Karty uczestnictwa do nabycia do dn. 23. sierpnia br. do godz. 18-ej włącznie, w Orbisie. Pol. Zw. Turyst.. Wagons Lits Cook i w komendzie miasta Kraków, pl. Magdaleny (tylko dla wycieczek zbiorowych).

Uczestnicy wycieczki z miejsc oddalonych powyżej 50 km. od Krakowa. korzystają na podstawie karty uczestnictwa **z 70 procent. zniżki kolejowej na dojazd do Krakowa i z powrotem do stacji wyjazdowej** (miejsca zamieszkania).

Jak będzie wyglądać nowa „wikarówka“ przy kościele N. M. Panny?

W Klubie Społecznym w Rynku głównym wystawione zostały nagrodzone (i nienagrodzone) projekty nowego domu XX. Wikarjuszów przy kościele Marjackim w Krakowie. Z pośród nadesłanych prac **cztery uzyskały nagrodę.**

Muszę wyznać. że wystawione projekty **rozczarowały mnie poniekąd.** Sądziłem. że w miejsce dawnej rudery. która w dodatku w poważnym stopniu **utrudniała dojazd na Mały Rynek** od strony ul. Szpitalnej i Rynku głównego — wzniesiony zostanie dom. który w równym stopniu zaspokoi wymagania estetyczne jak i praktyczne.

Tymczasem projektodawcy napotkali przy rysowaniu na jeden szkopuł: **od strony ul. Szpitalnej, na narożniku, ma zostać wybite łukowate przejście dla ruchu pieszego.** Należało zatem (biorąc od strony Małego Rynku) architektonicznie rozwiązać problem tego przejścia.

Było to zatem główne zadanie architektów. biorących udział w konkursie. **We wszystkich nadesłanych pracach załatwiono tę sprawę przez**

ZAPROJEKTOWANIE SZEREGU ŁUKOWATYCH BRAM NA FASADZIE WIKARÓWKI OD STRONY MAŁEGO RYNKU.

Pozatem przyszły dom XX. Wikarjuszów przedstawia się (w nagrodzonych pracach) skromnie, niepokaźnie i jest upodobniony do domów. otaczających Rynek.

Niewątpliwie skromność ta i umiarkowanie wypływały z obawy zeszpecenia Małego Rynku względnie dostojnego sąsiedztwa świątyni **jakimś intruzem w rodzaju feniksowej szkarady** w Rynku głównym. — mimoto trzeba stwierdzić... **brak rozmachu i fantazji.** Zburzenie nieodpowiedniego budynku w śródmieściu Krakowa. w sąsiedztwie świątyni Marjackiej winno być doskonałą okazją dla architektów. żeby tę — szczęśliwie powstałą lukę — zapełnić czemś takiem. coby wzbudzało zadowolenie i podziw z powodu znakomitego zestrojenia potrzeb życiowych i najwyższego smaku artystycznego. Najpiękniejszy kościół Krakowa winien mieć w sąsiedztwie najpiękniejszą wikarówkę. a to przecież zależy tylko od twórczego wysiłku architektów!

Powracając do szeregu łukowatych bram w budynku od strony Rynku Małego trzeba stwierdzić, że architektonicznie kwestja narożnego przejścia została rozwiązana. ale praktycznie? Projekty: 2. 4 i 5 (nagrodzone) zawierają aż **po 6 łukowatych wejść,** projekt 1-szy — cztery. Powstaje pytanie. **czy dom XX. Wikarjuszów potrzebuje aż tyle drzwi wejściowych**

A teraz kilka słów chcemy poświęcić projektom **nienagrodzonym.** Projekt 6-ty mógłbym nazwać imponującym: nowy budynek przedstawiony jest tutaj z rozmachem i nowocześnie. Ale ta właśnie nowoczesność — zdaje się — przesądziła los projektu. Jest to bowiem bryła. rzucona wzdłuż Małego Rynku. której podstawą jest 10 łuków. Dach płaski, od strony ul. Szpitalnej nieco niższy (również ozdobiony trzema łukami).

Nie pomogło, że projektodawca jako tło swego planu wyrysował **stylizowaną sylwetkę kościoła Marjackiego** i w ten sposób zestroił nawskroś nowoczesny budynek z gotycką świątynią; — w praktyce kontrast — sądzę — byłby rażący.

Projekt nr. 8 ma 8 łuków. dach płaski. fasadę zdobioną. Pewna oryginalność w pomyśle wykluczyła go zapewne z grona wybranych. Wreszcie nr. 7 posiada 6 łuków (po 2 razem).

W konkursie zatem na nowy budynek zyskały uznanie jury projekty spokojne i bardzo zrównoważone.

K. N.

Życie gospodarcze

Min. komunikacji objeżdża drogi i mosty w Limanowskiem.

Minister komunikacji p. Butkiewicz. który przyjechał do Małopolski zachodniej celem sprawdzenia stanu zniszczeń dokonanych powodzią, wbrew zapowiedziom nie zatrzymał się w Krakowie, lecz **wprost udał się na tereny popowodziowe,** gdzie objeżdża drogi i mosty informując się o rozmiarach dokonanych zniszczeń. W objeździe towarzyszy mu szef bezpieczeństwa województwa krakowskiego mgr. Małaszyński. Pobyt p. ministra na terenach powodziowych potrwa podobno do środy bież. tygodnia.

Dar uczestników Zjazdu Polaków na powodzian.

Od dwóch dni bawi w Krakowie około 35-ciu uczestników międzynarodowego kongresu geografów, który odbędzie się w Warszawie w dniach od 23—31 bm. Goście zwiedzają z podziwem zabytki miasta. wyrażając swe uznanie dla cennych dzieł sztuki i architektury.

Uczestnicy zjazdu Polaków z zagranicy. którzy bawili jeden dzień w grodzie podwawelskim nadesłali na ręce prezydjum miasta telegram z podziękowaniem za gościnne przyjęcie i załączyli do niego kwotę około 300 zł. na powodzian.

Każde województwo bierze jeden powiat.

Według informacji z Izby Rolniczej krakowskiej, odbył się w ub. niedzielę w Warszawie zjazd prezesów wszystkich izb rolniczych w kraju. na którym m. in. postanowiono, że **izby rolnicze każdego z województw wezmą w swą opiekę po jednym powiecie województwa krakowskiego i zaopiekują się w nim całkowicie rolnictwem zniszczonem wskutek powodzi.** W ten sposób izby rolnicze swemi funduszami odciążyły w części skarb państwa w niesieniu pomocy rolnictwu zniszczonych powiatów.

1 września ogłoszenie wyborów do izb przemysłowo-handlowych.

Na 1 września spodziewane jest rozpisanie wyborów do Izb Przemysłowo-Handlowych na terenie całej Polski. Wobec tego głosowanie ogólne odbyłoby się **w pierwszych dniach listopada,** a następnie poszczególne zrzeszenia gospodarcze delegowałyby swoich kandydatów do Izb tak. że **do końca roku władze Izb jużby się ukonstytuowały.**

Wybory odbywać się będą w 6 grupach: w grupie przemysłowej. handlowej i bankowo-ubezpieczeniowej. Każda z tych grup rozpada się jeszcze na dwie grupy: przedsiębiorstw większych i przedsiębiorstw drobnych.

W tym roku wybory odbędą się według systemu proporcjonalnego de Hondta. Jeśli w poszczególnych grupach dojdzie do porozumienia co do wspólnej listy — nie będziemy tam obserwowali żadnej walki wyborczej.

Zbiórki na cele dobroczynne.

Dn. 15 bm. wchodzi w życie rozporządzenie o zbiórkach publicznych. Zbieranie ofiar może być dozwolone tylko w tych wypadkach. **gdy wszystkie ofiary będą mogły być w tej postaci użyte na cel, określony w pozwoleniu.** Określony jest w każdym wypadku rodzaj ofiar w naturze.

Co się tyczy **zbiórek do puszek,** przewiduje się, iż puszki, skrzynki. lub worki muszą posiadać otwór do wrzucania pieniędzy. oraz mają być urządzone tak. aby bez otwarcia lub widocznego uszkodzenia wyjęcie pieniędzy było niemożliwe.

Przed rozpoczęciem zbiórki puszki, skrzynki lub worki **mają być zaopatrzone w nazwę instytucji urządzających zbiórkę,** numer kolejny oraz zamknięte i opieczętowane przez tę instytucję.

Otwieranie puszek. skrzynek lub worków i przeliczanie zebranych ofiar może się odbywać w obecności conajmniej 2 osób, upoważnionych przez instytucję, urządzającą zbiórkę.

Zmiany w loterji państwowej

Zamiast stawki — 50 zł.

Jak się dowiadujemy. w nowej 31 loterji państwowej zajdą zmiany w planie gry. polegające na tem, że **znaczna część stawek zostanie skasowana, a za to przybędzie duża ilość drobnych wygranych po 50 zł.** W pierwszej klasie te pięćdziesięciozłotowe wygrane stanowią ilość 10.400 sztuk, a w 4-ej — 18.515. W pierwszej klasie taka wygrana zwróci koszt biletu. Ale w 4 klasie jest to mniej. niż stawka. bo za ćwiartkę otrzymuje się tylko 10 zł.. a przecież w ciągu 4 ciągnień wyłożyło się 40 zł.

Za to ilość wygranych znacznie wrośnie: w pierwszej klasie zamiast 12.000 wygranych będzie 16.000. w drugiej zamiast 9000 wygranych będzie 10.000. w trzeciej zamiast 6.000 — 10.000. a w czwartej zamiast 47.809 wygranych — 68.000. Ilość biletów zwiększona zostanie tylko o 10 tysięcy. osiągnie zatem cyfrę 180 tysięcy biletów. Jak widać z tego. więcej niż połowa losów — wygrywa. bo wygranych jest 104.000.

Rozchodzą się pogłoski, że ulegnie też reformie sposób wynagradzania kolektorów. Podobno są projekty. aby skasować im całkowicie 2 proc. od sum wygranych, które dotąd stanowią ich najlepszą szansę. Niewiadomo wszakże. czy tego rodzaju projekt uzyska aprobatę.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

P. Litwinow w Warszawie.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 14. 8. W kołach politycznych utrzymują, że sowiecki komisarz spraw zagr. Litwinow w drodze powrotnej ze swej podróży po stolicach europejskich zatrzyma się w Warszawie, celem odbycia konferencji w sprawie polityki zagranicznej z min. Beckiem.

Wydobycie 15 letniej ofiary pod Sadownem

Warszawa, 14 sierpnia. (Tel. wł.). Wczoraj rano udało się wydobyć zwłoki ostatniej ofiary katastrofy autobusowej pod Sadownem, Łaji Fleischer lat 15 z Warszawy.

—=0=0—

Warszawa, 14. 8. (Telef.) Sędzia sądu apelacyjnego Demant przesłuchał sekretarza osobistego ś. p. Lednickiego, Wiktora Jakubowskiego.

Warszawa, 14. 8. (Telef.) Sen. Dobiecki został dzisiaj wezwany przez sędziego Demanta w sprawie żyrardowskiej. Przesłuchanie jego przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Warszawa, 14. 8. (Telef.) We wtorek rano został aresztowany dyrektor zakładów żyrardowskich Eugenjusz Wermersch, wczoraj zaś wieczorem na Helu aresztowano Lucjana Mojżesza Caen, który sprawował w Żyrardowie funkcje dyrektora handlowego, jako krajan Boussaca.

Znowu ohydny samosąd.

Nowy Jork, 14 sierpnia. (Tel. wł.) W pobliżu Michigan City w stanie Mississippi zaszedł nowy wypadek zlynczowania dwóch murzynów, którzy rzekomo mieli się przyznać do zamordowania pewnego białego i kilku murzynów. Gdy aresztowanych murzynów prowadziła eskorta policyjna do sędziego, tłum ludności, w większości wypadków z maskami na twarzy, rzucił się na konwojentów, porwał obu murzynów i powiesił ich na drzewie, poczem rozprószył się. Szeryf odciął zwłoki powieszonych i wszczął dochodzenia, celem ukarania winnych.

Zaburzenia chłopskie w Irlandji.

Londyn, 14 sierpnia (Tel. wł.) W mieście Cork (Irlandja południ.) doszło wczoraj do poważnych zaburzeń chłopskich, jakie wybuchły na tle podatkowem. Dwom wieśniakom zajęte zostało bydło za zaległe podatki. Gdy bydło to wystawiono na licytację zebrało się kilkuset chłopów uzbrojonych w kije, usiłując wtargnąć na targowicę, przyczem doszło do starcia z policją. Policja użyła broni palnej w następstwie czego pewien wieśniak został zabity a 7 odniosło ciężkie rany. Około 30 chłopów odniosło lżejsze obrażenia. Policjanci mieli 2 lżej rannych.

Likwidacja „związku pogan“ w Badenji.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT). Krajowy minister spraw wewnętrznych w Badenji rozwiązał i zakazał „Związek pogan niemieckich“, utworzony w lutym bieżącego roku we Fryburgu w Bryzgowie. Związek ten w założeniu swem negował chrześcijaństwo jako naukę, pozostającą pod duchowemi wpływami żydostwa. (Rozporządzenie powyższe sprawy nie załatwia, gdyż pogaństwo szerzy się w Niemczech także innemi drogami. Uw. Red.).

Papen zdąża już do Wiednia.

W DRODZE ODBĘDZIE SIĘ KONFERENCJA Z HITLEREM.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT). Dziś w południe wyjechał do Wiednia nowy poseł przy rządzie austrjackim von Papen dla objęcia swej placówki. Po drodze zatrzyma się na krótko w Berchtesgaden (Bawarja), gdzie przebywa chwilowo Hitler.

Podróż do Berchtesgaden stoi w związku ze stanowiskiem von Papena, który, jak wiadomo, instrukcje swoje co do misji wiedeńskiej otrzymuje bezpośrednio od Hitlera. Uzyska on też niewątpliwie w Berchtesgaden ostateczne dyrektywy, zwłaszcza wobec nowych momentów, które zarysowały się w związku z podróżą kanclerza Schuschnigga do Budapesztu i wicekanclerza Starhemberga do Rzymu. Omówiona zostanie prawdopodobnie sprawa arcyks. Ottona, która żywo poruszyła opinję niemiecką. Przed wyjazdem odbył von Papen dłuższą konferencję w ministerstwie spraw zagr. Rzeszy.

—0-0-0—

Czy Austrja otrzyma regenta?

Genewa, 14 sierpnia. (Tel. wł.) „Journal des Nations“ zwraca się dziś przeciw powrotowi Habsburgów do Austrji lub Węgier. Dziennik przynosi pogłoskę, wedle której wicekancl. ks. Starhemberg nie mówił z Mussolinim o bezpośredniej restauracji Habsburgów w Austrji, lecz rozważał sprawę ustanowienia w Austrji regencji, która miałaby być wstępem do monarchji. Ks. Starhemberg wyrazić miał przytem zamiar zostania regentem Austrji, aby później przy pomocy rozbudowanej Heimwehry przygotować powrót Habsburgów. Dziennik zauważa, że te enuncjacje mają wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Byłoby błędem oczekiwać od Habsburgów rozsądku. Ani kwestja habsburska ani dozbrojenie Austrji przez rozrost Heimwehry nie są rozwiązaniem, jakiego oczekuje opinja publiczna Europy pokojowej. Podobne eksperymenty przedstawiają raczej tę iskrę, która może sprowadzić wybuch beczki prochu.

Komisarz ameryk. przy Lidze Narodów.

Zamiast dotychczasowego obserwatora.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Paryż, 14 sierpnia. Agencja Havasa donosi z Genewy, że wiadomość o przyszłej nominacji, posła Stanów Zjedn. w Bernie na wysokiego komisarza przy Lidze Narodów, wywołała bardzo dodatnie wrażenie w kołach genewskich. Wilson jest dobrze obznajomiony ze sprawami Ligi Narodów a nominacja ta stanowi jakby nowe ogniwo pomiędzy przystąpieniem Stanów Zjedn. do Ligi a ich stanowiskiem obserwatora. Zmiana w stanowisku Stanów Zjedn. względem Ligi jest niezmiernie ciekawa z racji wzrastającego zainteresowania się Stanów Zjedn. tem, co się dzieje w Genewie. Pogłoski o bliskiem przystąpieniu Z. S. R. R. do Ligi Narodów nie pozostają bez wpływu na zmianę stosunku Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów. Należy jednak pamiętać, że kongres, uchwalając przystąpienie Stanów Zj. do międzynarodowego biura pracy, zaznaczył, iż nie zawiera to żadnego zobowiązania ze strony Stanów Zjedn. względem Ligi Narodów.

O WZMOCNIENIE POLICJI PLEBISCYTOWEJ.

Genewa. 14 sierpnia. (Tel. wł.). przewodniczący komisji rządzącej w Zagłębiu Saary Knox zwrócił się do Ligi Narodów z żądaniem zwiększenia sił policyjnych na okres plebiscytowy, przez zaangażowanie z zagranicy około 3 tysięcy nowych sił. W piśmie do generalnego sekretarza Ligi Narodów Knox przypomina ostatnie zajścia w łonie policji Saary, które wskazują jak wielkie istnieją trudności w walce z organizacjami hitlerowskiemi. Knox wskazuje, że zaciąg potrzebnych ludzi mógłby być przeprowadzony w krajach z językiem niemieckim, które są członkami Ligi Narodów a ze względów politycz. najlepiej z Szwajcarji i Luksemburgu.

Katastrofa kolejowa pod Avignon.



Spiętrzone wagony na miejscu katastrofy pod Avignon, w której zginęło 8 osób a 55 zostało ciężko rannych.

Wycieczka dziennikarzy hitlerowskich.

Warszawa, 14. 8. (Telef.) Na zaproszenie rządu polskiego ma przybyć w najbliższym czasie do Polski wycieczka redaktorów pism niemieckich. Przybyć ma 10 osób z szefem wydziału prasowego min. propagandy Rzeszy. Wycieczka ta jest rewizytą na pobyt dziennikarzy polskich w Niemczech. W czasie pobytu w Polsce wycieczka zwiedzi także i Gdynię.

Wzrost obiegu banknotów.

Warszawa, 14 sierpnia (Telef.). W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0.3 miljonów do kwoty 429 miljonów złotych. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1.5 miljonów do 41.7 miljonów. Stan wyzyskanych kredytów o 13.2 do 737.5 miljonów zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 2.6 miljonów do 32.9 miljonów zł. Płatne zobowiązania wzrosły o 6 miljonów do 228.9 miljonów zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 6.3 miljonów zł. Pokrycie złotem obniżyło się o 47.71 do 47 18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 14 sierpnia. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 124.20. Holandja 358.80, Kopenhaga 119; Londyn 26.61, Nowy Jork 5.29, Oslo 133.90. Paryż 34.89. Praga 21.97, Szwajcarja 172.77, Sztokholm 137.35, Włochy 45.43, Berlin 207.30. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita, dla dewizy na Holandję mocna. Dolar prywatnie 5.17, rubel złoty 4.59. dolar złoty 8.93, marka niemiecka 194.50. funt szterlingów 26.57.

Pożyczki: budowlana 43.50. stabilizacyjna 67.38, inwestycyjna serjowa 119.50. premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 63.75, dolarowa 68.00.

Listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 86.75, Norblin 27.00, Starachowice 10.50. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcyj przeważnie słabsza.

Zamiast święta 14-ej dywizji.

Poznań, (PAT.) W dn. 25 i 26 sierpnia miało się odbyć w Biedrusku uroczyste święto 15-lecia 14-tej dywizji wielkopolskiej. Święto to zostało odwołane a fundusze przeznaczone na ten cel dowódca 14-tej dywizji gen. Wład wraz z korpusem oficerskim przeznaczył na rzecz powodzian w Małopolsce.

—oo—

Oszukańcza upadłość.

Paryż, 14 sierpnia. (Tel. wł.) W Vitry-le-Francois popadł pewien koncern handlu zbożem w trudności finansowe i zawiesił wypłaty. Pasywa jego wynoszą 15 miljonów franków. Jak stwierdzono, oszukańcze manipulacje koncernu naraziły na miljonowe straty różne instytucje kredytowe i poszczególnych kupców.

ŚMIERĆ HOLENDERSKIEGO ALPINISTY.

Wiedeń. 14 sierpnia. (Tel. wł.). Wedle doniesień z Innsbrucka na Zugspitze uległ wypadkowi znany alpinista, bankier holenderski Robert Denze. Spadł on ze ściany z wysokości 250 metrów i poniósł śmierć na miejscu.

Po zamknięciu kroniki

Z pobytu geografów w Krakowie.

Uczestnicy wycieczki Międzynarodowego Kongresu Geografów zamieszkali w Krakowie w Hotelu Francuskim. Wśród uczestników jako delegat Rządu Marokańskiego przybył Prof. Celerier z małżonką, jako delegat Rządu Egipskiego Prof. dr. Youzef z małżonką, jako delegat Japonji Prof. dr. Takahaschi, jako przedstawiciel Rządu Sowieckiego Gen. Schokalsky. Ponadto z Jugosławji Prof. Dr. Milojewic, z Francji Prof. Dinert z małżonką, Prof. Levebve, Lepeyre, Capot Rey, z Egiptu Hureyyin, z Japonji Komaki, z Węgier Gyoso, z Rumunji Prof. Aughelescu i Popp, z Belgji Polspoel, Rubeus, Merbeck, z Aglji Morres, Goodson, Williams, Remet, Cook, Claroford z Kalifornji Richards, Lemnie, — razem około 30 osób. Wczoraj od godziny 9-ej rano uczestnicy zwiedzali zabytki naszego miasta, a popołudniu udali się do kopalni soli w Wieliczce.

—ooOoo—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na powodzian: Ks. Jan Wacławski, Jaworów 5 zł.

Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!

Pod Berlinem spłonęła fabryka lokomotyw.

Berlin, 14 sierpnia. (PAT.) W fabryce lokomotyw w Nowej Wsi pod samym Berlinem wybuchł dziś w nocy groźny pożar. Straż ogniowa z Poczdamu i Neubabelsbergu opanowała żywioł po kilkugodzinnej walce dzięki temu, iż udało się usunąć dość rychło łatwopalne materjały. Straty są bardzo znaczne.

—oo—

EDGAR WALLACE.

Numer Szósty.

—oo—

— W każdej chwili ty, prawdziwy artysta - zbrodniarz możesz zostać zaaresztowany za ordynarny, pospolity napad i oskarżony o ciężkie uszkodzenie ciała, jeśli mogę użyć frazesu przyjętego przez prawo.

Cezar wstrząsnął głową.

— Nie wniesie oskarżenia. Mówię, że to fanatyk. Przekonany jest, że kiedyś mnie zabije i uważa to za jedyny cel swojego życia.

— Lepiej ciebie, niż mnie — rzekł Smith. — Proszę mieć się na baczności, Mr. Cezar Valentine. Nie bądź lekkomyślny. Jeśli Welland jest Numerem Szóstym, możesz narazić się na wielkie przykrości.

— Welland jest Numerem Szóstym — rzekł Cezar. — Mój agent śledził go dość długo. Czas spędza na podróżach po kraju. Nie ma go nieraz przez całe tygodnie. Co więcej — i to jest szczegół bardzo ważny — odwiedza więzienia.

— Jako gość? — zapytał Smith naiwnie, ale Cezar był w usposobieniu do żartów.

— Mówiłem ci, że miałem dobre informacje ze Scotland Yardu. Kiedy Hallet, szef kryminalnego biura wywiadowczego, dawał wskazówki tajemniczemu Numerowi Szóstemu, w bibljotece, w sąsiednim pokoju znajdował się mój człowiek. Wywiercił on dziurę w ścianie, o którą oparta była półka z książkami w biurze szefa i jedna z szaf w bibljotece. Wyjąwszy jedną książkę i odsunąwszy na bok drugą, mógł słyszeć wszystko, co mówiono.

Smith kiwnął głową.

— Teraz rozumiem — rzekł. — Musiał pan mieć zręcznego człowieka. Ale co z więźniami?

— Była to wskazówka Halleta — rzekł Cezar. — Mówił temu mężczyźnie czy kobiecie, że będzie miał lub miała wstęp do wszystkich więzień. Był on przekonany, że mam przyjaciół lub wspólników, którzy mogą dostać się do więzienia...

— Głupia myśl — rzekł Smith. — Nie wyglądasz na to, abyś miał za wspólników ludzi ściganych przez prawo.

— Mam ciebie — odpowiedział Cezar opryskliwie. Lecz człowiek od Chi - So'a roześmiał się.

— A jednak — nigdy nie byłem w więzieniu — rzekł. — Więc sądzisz, że Welland jest Numerem Szóstym — zapytał — ponieważ stwierdziłeś, że był w kilku więzieniach królewskich?

— Jestem tego pewny. Czy Hallet nie mówił, że jego agent był amatorem? Wszystko przemawia za Wellandem.

Chodził po bibljotece z założonemi w tyle rękoma, wyraźnie zaniepokojony.

Smith przybył tego dnia na Portland Place przed śniadaniem raczej w nadziei ujrzenia dziewczyny, niż rozmawiania z Cezarem.

— Gdzie jest teraz Welland? — zapytał Smith.

— W Lancashire, jak przypuszczam... — zaczął, a potem umilkł nagle i spojrzał na biurko. — Tego przedtem nie widziałem.

— Czego? — zapytał Smith.

Cezar wziął leżącą na biurku kopertę. Była zapieczętowana i zaadresowana, jak list znaleziony u stóp jego w Green Parku. Rozdarł ją i przeczytał na głos kilka słów, pisanych na maszynie.

„Cezarze, jesteś tylko śmiertelnikiem. Nie zapominaj! Numer Szósty!"

Wpatrywał się w list tępym wzrokiem, a potem opadł ciężko na krzesło.

— Zdaje mi się, — rzekł do siebie Smith że nasz Cezar się boi.

Przepowiednia Cezara spełniła się. Welland nie przedsięwziął żadnych kroków, chociaż przez kilka dni Mr. Smith miał tak złe przeczucia, że dwukrotnie spuścił z oka miljonera, którego śledzenie było jego obowiązkiem. W okresie tym zaszły dwie rzeczy, które wprawiły go w zły humor. Po pierwsze, Stefanja wyjechała z miasta. Cezar wspominał okolicznościowo, że wybrała się na kilka dni do Szkocji i zdawał się być z tego bardzo zadowolony. A potem Mr. Ross zamknął się w swoim pokoju i nie chciał wyjść, aby go pilnowano. Było to nawet na rękę Smithowi, ale dziwiło go bardzo.

Wieczorem, drugiego dnia tajemnica Mr. Rossa jeszcze się pogłębiła. Smith był w czasie obiadu bardzo senny, i poszedł po schodach do swego pokoju, aby się przespać. Leżał w łóżku, nawpół śpiący, kiedy usłyszał, że klamka u drzwi jego pokoju poruszyła się, ktoś wszedł do środka i po chwili wahania zapalił światło. W sekundzie czasu między zapaleniem światła a jego zgaszeniem, spostrzegł starego Rossa w szlafroku. Była to tylko chwila, a potem światło zgasło. Dał się słyszeć tupot nóg, drzwi od pokoju staruszka zatrzaśnięto i klucz zazgrzytał w zamku.

Był to wypadek niespodziewany. Czyżby człowiek, którego miał śledzić, śledził jego i korzystając z jego chwilowej nieobecności, jak widocznie myślał, wszedł do pokoju? Smith oprzytomniał i wstawszy z łóżka, wyszedł na korytarz i oglądając drzwi zastanawiał się jakiej użyć wymówki, aby mieć możność zapukania i odwiedzenia swego sąsiada. Po namyśle, zeszedł do hallu: i tu czekała go niespodzianka, gdyż obok pulpitu ze spisem gości stał Mr. Ross w ciężkim lustrze i sukiennej czapce, która nadawała jego starej twarzy dziwny wygląd.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przetarg.

Zarząd miejski w st. kr. m. Krakowie ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na roboty blacharskie w realności miejskiej przy ul. Zamojskiego l. 6.

Plany i warunki przeglądać można w Budownictwie m. Oddz. A. oddz. projektowania i utrzymywania budynków gminnych II. p. drzwi Nr. 27 w godzinach urzędowych od 12—14-ej gdzie również otrzymać można odnośny formularz ofertowy za opłatą 1 zł.

Wadjum w wysokości 2 proc. sumy ofertowej należy złożyć w Gł. Kasie m. i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 20. VIII. 1934 r. t. j. w poniedziałek godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert. Oferty wniesione po terminie licytacyjnym bez wadjum lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty, wzgl. nie przyjęcia żadnej bez podania przyczyny.

Prezydent miasta:
wz. SKOCZYLAS mp.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu" Sks z ogr. odpow. K. Bołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Forka.